Opłacone ryczałtowo.
Nr 10. Kraków, dnia 9 marca 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartał 1,900.000 mk., za granicą 4,000.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.

Wychodzi co niedzielę.

Cena numeru: 150.000 mkp.

Redakcja i administracja: KRAKOW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.

Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Ogłoszenia: 30 groszy za wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Walka o podstawy bytu.

Niewola narodu nie przeszła bez głębokich śladów. Przez długie dziesiątki lat życia w obcych organizmach państwowych, zatraciła się w umysłowości szerokich rzesz myśl prawdziwie państwowa. Po odzyskaniu niepodległości przejawił się ten osad niewoli w rozpętaniu się walki czysto politycznej tak wielkiem, że Sejm konstytucyjny przedstawiał obraz nie ciała, powołanego do budowania zrębów państwowości, ale pole wojny wszystkich przeciw wszystkim, a więc coś zgoła sprzecznego z tem, czegoby się należało spodziewać. Natworzyło się mnóstwo stronnictw, polujących na popularność, i nie gardzących żadnym środkiem walki, aby sobie tylko zdobyć jak największą liczbę zwolenników. Wysunięto cały szereg najradykalniejszych haseł, dla przeprowadzenia ich poświęcono niesłychanie wiele energji, a rozkołysano tak szerokie rzesze ludności frazesami, że masy straciły z oczu nawet sprawy najżywotniejsze, najbardziej je dotykające. Zapomniano o tem, że gdy się buduje dom, to trzeba pracy, pieniędzy i ofiar, że gdy się buduje państwo, potrzeba tegosamego, bo państwo nie jest niczem więcej, tylko wielkiem gospodarstwem. Gazety pełne były soczystych słów, jątrzenia i judzenia, na wiecach dudniało od buńczucznych haseł, w kraju rozwielmożniło się politykowanie w najgłupszem tego wyrazu znaczeniu, polegające na wielkim krzyku, na wzajemnem zniesławianiu się przywódców i stronnictw i niczem więcej. Przypominało to obraz, z którego śmialiby się wszyscy, którzyby nań patrzeli w pomniejszeniu, obraz mniej więcej taki: przystąpiono do budowy domu; zeszli się ci, co go stawiać mają, i zaczęli rozprawiać, jak dom ma wyglądać; ten chciał tak, tamten owak; zaczęli się kłócić, skakać sobie z pięściami do oczu, a tymczasem materjał marniał, budowa nie postępowała naprzód, aż ci, co mieli budować, uczuli wkońcu głód i przekonali się, że ani domu nie mają, ani nie mają w czem chodzić.

Tak było w państwie. Było wieców tysiące, było oszczerstw miljony, były kłótnie bezustanne, aż wreszcie przyszła — n ę d z a, jakiej od lat szerokie rzesze ludności nie pamiętają.

Przypomnijmy sobie pokrótce politykę ostatnich lat pięciu. Pierwszy socjalistyczny rząd, choć wiedział, że kraj jest zniszczony wojną gruntownie, choć wiedział, że trzeba będzie podwojonej pracy, ażeby odrobić to, co się straciło, nie myśląc już o tem, by się poszło wiele naprzód, wprowadził 8-godzinny dzień pracy. — Sejm konstytucyjny, który żył — można powiedzieć — hasłami i to radykalnemi, nie tylko to zatwierdził, ale nawet ustanowił kary dla tych, co więcej pracują. Ów rząd socjalistyczny, usiłując wprowadzić w życie ustrój socjalistyczny, zaprowadził dzielenie środków żywności, a w następstwie sekwestr zboża i ceny maksymalne, co Sejm również zatwierdził. Równocześnie z tem nakładaniem więzów na rolnictwo, polityka rządu, wytknięta przez pierwszy rząd socjalistyczny, szła w kierunku jak największej opieki nad robotnikami i nad miastami, choć 70% miast w Polsce właściwie nie jest polskich, oraz w kierunku opieki nad wielkim i małym przemysłem. To się musiało mścić na rolnictwie. Na tych torach znajduje się polityka gospodarcza rządu po dziś dzień. Pewien wyłom zrobiono w tej linji tylko za rządów Witosa w roku ubiegłym, ale po upadku tego rządu widzimy dawną linję znowu w całej wyra-

rzistości. Zyskiwali więc w Polsce przemysłowcy, kupcy, robotnicy i ludność miejska, a ponieważ nikt nie może zyskiwać bez czyjejś szkody, więc i tu musiał ktoś za tę politykę cierpieć. Cierpiało rolnictwo.

Rzesze ludności włościańskiej, nie mające za sobą tradycji państwowej, aczkolwiek głęboko do państwa przywiązane, czego dały dowód, ratując państwo przed bolszewicką zagładą, nie sprzeciwiały się tej polityce, wyraźnie przeciw włościaństwu prowadzonej. Przyczyną było to, że czujność tych mas umiano zręcznie osłabić szumnym frazesem o „postępie", o „nowych formach życia", o „walce klas" i t. d. To też na wiecach, a także i w Sejmie, „politykowano" zajadle, walczono nieraz na pięście, tańcowano według melodji lewicowej, bo „lewicowość" uznano na najwyższy ideał, bo się „lewicowość" wmawiano w lud, jako przykazanie, skoro poważniejsze nawet organa ludowe z całą naiwną otwartością pisały, że „lud musi iść na lewo, ciągle na lewo, wiecznie na lewo" („Kurjer Lwowski"). Zapomniano o tem, że najwybitniejszy przedstawiciel lewicy, socjaliści, popierani zawsze przez żydów, frazesami o postępie i demokracji mydlili oczy niedoświadczonym rzeszom ludu, aby odwrócić ich uwagę od tego, że politykę, wrogą chłopom i wrogą rolnictwu wogóle, oni wprowadzili w państwie, oni nią stale kierowali.

Musiał jednak przyjść czas, kiedy szerokie rzesze ludowe przejrzały na oczy. I ten czas przyszedł. Ludzie zaczynają przeglądać, zaczynają się dziwić, że dotąd byli ślepi.

Oczy otworzyła im nędza. Jest ona prostem następstwem 5-cioletniej polityki, narzuconej państwu przez socjalistów, prowadzonej pod wiecznie powtarzanem hasłem „lewicowości", na które to hasło brali się ludzie tak długo, aż na własnej skórze odczuli, że dawali się brać na kawał. A odczuli to w ostatniem półroczu dotkliwie. Dowiedzieli się, że przemysłowcy nasi od lat wywozili towary swoje za granicę i tam sprzedawali je za pół ceny, a w kraju śrubowali te ceny do wysokości, przewyższającej ceny przedwojenne, gromadzili sobie za granicą kapitały w obcych walutach, a tu ssali ze skarbu państwa setki miljardów, obniżając wartość marki i sprowadzając przez to niesłychane zubożenie całego społeczeństwa. Żaden z socjalistów nie upomniał się o zamknięcie granic dla wywozu produktów przemysłowych, choć najszersze koła ludności uginały [illegible] ich drożyzny. Ale za to socjaliści robili piekło w Sejmie, aby utrzymać sekwestr zboża i ceny maksymalne produktów rolnych, a grozili strajkiem generalnym, gdyby się poważono na wywóz zboża. Dla wywozu produktów rolnych granice były i są prawie zamknięte. Skutek jest taki, że zboże i inne produkty rolne są dziś o 30 do 50 procent tańsze, niż na całym świecie, a ceny wszystkiego, czego rolnicy potrzebują, ceny płótna, sukna, skóry, butów, żelaza, nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych i t. d. są o 20 do 50 procent wyższe, niż na całym świecie. Z tego to powodu tysiące ludzi na wsiach chodzi dziś bez butów, bez bielizny i w łachmanach, będących tylko wspomnieniem ubrań.

Tego rodzaju [illegible] jest w państwie wybitnie rolniczem, jakiem jest Polska, i niemądrą i szkodliwą. Przyniosła ona w skutku straszliwe zubożenie wsi. Ludność wiejska jest dzisiaj nędzarzem. A ponieważ nie jesteśmy krajem przemysłowym, ponieważ przemysł nasz jest w zaczątkach, ponieważ główną siłę czerpać musi ze zbytu w kraju, polityka tego rodzaju musi się w niedalekiej przyszłości odbić i na przemyśle, który będzie upadał właśnie dlatego, że 70 procent społeczeństwa, to jest chłopi, doprowadzeni niemal do kija żebraczego, nie są w stanie i nie będą mogli kupować produktów przemysłowych. Tak więc olbrzymie sumy, wyrzucone przez państwo na popieranie przemysłu, staną się złotem, rzuconem w błoto. Pokazuje się raz jeszcze, że głupstwem jest polityka wybitnie przemysłowa w kraju wybitnie rolniczym.

Zdawałoby się, że doświadczenie ludzi uczy. Pokazuje się, że to nie zawsze jest faktem. Rząd obecny, który objął władzę po rządzie prez. Witosa, nietylko nie zawrócił z drogi błędnej, ale coraz jawniej manifestuje politykę wybitnie przeciw-rolniczą.

Na Radzie gospodarczej rząd ten zajął stanowisko, że zmierzać będzie do potanienia produktów rolnych. Znalazł sobie piękny płaszczyk dla tego stanowiska w twierdzeniu, że żyjemy „w okresie zniżania cen". Ludność wiejska tej zniżki jakoś nie czuje, bo płaci za wszystko, czego jej potrzeba, dwa i trzy razy więcej, niż płaciła w czasach przedwojennych, gdy cena zboża była u nas równą cenom zagranicznym. Rząd p. Grabskiego mówi o tanieniu, ale chłop, który przed wojną za pół metra żyta kupił sobie buty, dziś musi za nie płacić półtora, a nawet dwa metry żyta. Chłopi na wsi czują, że tanieje, ale tylko zboże i inne produkta rolne, bo więcej nic.

Rząd p. Grabskiego jest konsekwentny. Postanowił obniżyć ceny produktów rolnych i wziął się do tego odrazu. Pozwolił miejskim paskarzom sprowadzać masło z Danji, mięso z Argentyny, a rzeźnikom miejskim sprowadzać bydło z Rumunji. Wszystko to robi w czasie, gdy się od chłopów wymaga podatku majątkowego, gdy więc chłopi muszą sprzedawać swoje produkta. — Rzecz jasna, że muszą je sprzedawać taniej, skoro się potrzebnie dostarcza się tych produktów z zagranicy.

Sprawy te dotyczą już nie polityki, ale samych podstaw bytu najliczniejszej warstwy narodu, to jest ludności rolniczej. Ludność ta, która jeszcze przed dwoma laty pod urokiem lewicowych frazesów, rozsiewanych przez rozmaitych niepoczytalnych polityków w rodzaju n. p. Stapińskiego, uchwalała na wiecach rezolucje przeciwko wywozowi produktów rolnych poza granicę, dziś zrozumiała, że była w błędzie, że ją prowadzono na pasku szumnie brzmiących, ale głupich frazesów i dziś sama domaga się bezwzględnie otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych, bo wie, że tylko w ten sposób zdoła doprowadzić ceny tych produktów w kraju do wysokości obowiązujących w całym świecie, a temsamem wydobyć się z nędzy.

Przedstawiciele ludności rolnej w Sejmie, bez względu na przynależność partyjną, muszą wziąć się teraz energicznie do polityki realnej, do rzetelnej obrony rolnictwa. Muszą wystąpić ze stanowczem żądaniem wprowadzenia ceł ochronnych, by się uchronić przed obniżeniem cen przez sprowadzanie z zagranicy bydła, mięsa i zboża. Muszą się postarać o zapobieżenie dalszemu obniżaniu cen zboża, względnie o obniżenie cen produktów przemysłowych. W tej dziedzinie zejść się

muszą w jednym szeregu wszyscy ci, którym naprawdę zależy na poprawieniu doli chłopa. Nie pomylimy się, twierdząc, że ta **realna polityka obrony rolnictwa będzie najsilniejszym kitem w dążeniu do zjednoczenia ruchu ludowego.**

Tę politykę realną musi się zacząć odrazu.

Baczcie, o co chodzi, czyńcie co należy!

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszone zostały zapisy na złote akcje Banku Polskiego i zaniechany został druk marek papierowych na pokrywanie wydatków państwowych. Przez Bank Polski ma społeczeństwo dla swego całego gospodarstwa narodowego otrzymać do obrotu już z wiosną tego roku zdrowy, stały, własny, na złotym podkładzie należycie oparty pieniądz polski. — Ma się dokonać w całem życiu naszem w ciągu najbliższych miesięcy a nawet tygodni olbrzymi przewrót i przełom, sięgający do samych podstaw całego bytu i wszystkich stosunków, materjalnych i moralnych, każdego obywatela naszego państwa. Bo rzetelny pieniądz odrodzi i uzdrowi nas naprawdę, podczas gdy fałszywy pieniądz zatruwał nas, ubezwładniał i pogrążał w coraz cięższą chorobę ciała i duszy narodu a wydobywał na wierzch i rozmnażał przeróżne męty i pasożyty spekulacji, lichwy, paskarstwa, rozrzutności, życia z dnia na dzień, oszustwa i bogacenia się cudzą krzywdą. Obecnie weszliśmy właśnie w okres ostrego i stanowczego przesilenia tej strasznej, ale już dobrze zbadanej i rozpoznanej choroby. W obu wspomnianych rozporządzeniach Prezydenta Rzeczypospolitej mamy w rękach swoich doskonałą receptę. Lekarstwa te wprawdzie są bardzo kosztowne i trudne do nabycia, ale nikt wahać się i namyślać nie może ani chwili. Każda rodzina polska uczynić musi zaraz, doraźnie największy wysiłek, poświęcić wszystkie kosztowności, ograniczyć inne interesy i wydatki swoje, wysprzedać się i zapożyczyć, aby swego rodzica i żywiciela, — aby Ojczyznę, która wszystkich swą miłością i wolnością, równemi prawami i całem swojem mieniem hojnie obdarzała, która wszystkim ponad siły służyła, wyratować z ciężkiej choroby, doprowadzić do zupełnego wyzdrowienia, przywrócić jej tak bogate siły zarówno fizyczne jak duchowe.

Nie o małą rzecz chodzi! Wielka sprawa, doniosły przełom rozgrywa się w ogłoszonych zapisach (subskrypcji) na złote akcje Banku Polskiego. To zatem trzeba sobie dobrze uświadomić, dla tego to właśnie **zostaliśmy wszyscy zawezwani do ufundowania zdrowego pieniądza polskiego** przez zebranie stumiljonowego złotowego kapitału założycielskiego. Stać się to musi **najpóźniej do dnia 31 marca b. r. Niechże więc nikt nie zwleka** i nie skąpi swego mienia i wysiłku, lecz wydobędzie i zbierze wszystko, co tylko zdolen jest wydobyć i zebrać i **niech spieszy wziąć udział w uzdrowieniu** i wewnętrznem odrodzeniu cudownie z kajdan wyswobodzonej Ojczyzny.

Bank Polski musi mieć zdrowe i silne fundamenty w złocie i dobrych walutach (dolarach): **wpłaty więc na akcje po sto złotych mogą być przyjmowane tylko w złocie** (w sztabach stempiowanych lub monetach) **albo w dolarach.** Przedewszystkiem więc trzeba na ten cel zużytkować posiadane złoto lub dobre waluty. — Złoto mógł i może każdy nabywać swobodnie, bez żadnych ograniczeń, ale dozwolone i ułatwione zostało także nabywanie dolarów wówczas, gdy są natychmiast użyte na kupno akcyj Banku Polskiego. Wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i poważniejszych banków przyjmują zapisy na akcje, udzielając potrzebnych wyjaśnień a nawet pomocy w zakupnie dolarów. Także spółdzielcze kasy i banki, po całym kraju rozrzucone, ułatwiają zapisy; dokonać je łatwo, trzeba jeno „byśmy chcieli tylko chcieć".

Nie należy jednak poprzestawać na cichem w pojedynkę spełnieniu obowiązku. Silniejsi niech świecą dobrym przykładem, słabsi materjalnie niech łączą się w tym celu, żeby nabywać grupami po dwadzieście pięć lub więcej akcyj, ponieważ dopiero dwadzieścia pięć akcyj daje prawo głosu na Walnem Zebraniu akcjonarjuszów banku. Ale nawet najmniejsi i najsłabsi mogą też porozumiewać się i łączyć, aby razem na imię swego pełnomocnika nabyć kilka lub bodajby jedną złotą akcję Banku Polskiego.

W ten sposób każdy, spełniając według wszystkich sił swoich swój święty obowiązek obywatelski, nie tylko nic nie traci, ale przeciwnie, lokuje doskonale swoje mienie, ponieważ **akcje Banku Polskiego są nie tylko złote i na złocie oparte, ale ponadto w rozmaity sposób przez państwo uprzywilejowane i dlatego przynosić będą duży dochód** (dywidendę).

Chodzi o najlepsze ufundowanie najważniejszej w państwie narodowej instytucji finansowej i kredytowej. Bank ten będzie takim, jakimi będą jego akcjonarjusze. W jego utworzeniu i działaniu spełni się też przysłowie: „jak sobie pościelecie, tak się też wyśpicie".

Najwyższy interes Ojczyzny łączy się w tej sprawie z najlepiej zrozumianym interesem własnym. Fundując Bank Polski w imię uzdrowienia i dźwignięcia Ojczyzny, budujemy własnemi siłami własną przyszłość lepszą!

Franciszek Stefczyk,
Członek Komitetu Organizacyjnego Banku Polskiego.

Baczność ludowcy!

W Krakowskiem: Zebranie delegatów Kół P. S. L. „Piast" z powiatów krakowskiego i podgórskiego odbędzie się we **wtorek dnia 18 marca** b. r. o godzinie 10-tej rano **w Krakowie** w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego. Przybędzie poseł Gawlikowski. Ludowcy, jawcie się licznie!

W Olkuskiem: Zebranie delegatów Kół P. S. L. „Piast" z powiatu olkuskiego odbędzie się w **Olkuszu** w Stowarzyszeniu rękodzielniczem **w niedzielę dnia 16 marca** b. r. o godzinie 1-szej w południe. Referować będzie poseł Jan Gawlikowski.

W poniedziałek dnia **17 marca** o godzinie 12-tej w południe odbędzie się **wiec w Ojcowie.** Na tym wiecu złoży p. Gawlikowski sprawozdanie poselskie. Ludowcy, jawcie się licznie!

Prosimy odnowić prenumeratę!

Zarzuty i fakty.

Zarząd Główny i klub poselski „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" pomiędzy innemi rezolucjami uchwalił onegdaj także następującą: „Zupełne zaprzedanie się P. S. L. „Piasta" prawicy wytworzyło w Sejmie taki układ sił, przy którym nie może powstać żadna zdrowa większość rządowa", a dalej rezulucja zarzuca Klubowi P. S. L. „Piast", że „głosił obłudne hasła wyborcze, których potem nie dotrzymał".

Po przeczytaniu tej rezolucji nie wiedziałem, co podziwiać u Thuguttowców: nieznajomość rzeczy, czy naiwność. Albowiem udział P. S. L. „Piasta" w rządzie i większości sejmowej dowodzi zupełnie czego innego. Prawdą jest, że P. S. L. „Piast" za jedno z najważniejszych haseł wyborczych uważało rozłożenie podatków na obywateli tak„ że im kto więcej ma, ten więcej powinien płacić. Prawdą też jest, że to hasło w Sejmie obecnym przeprowadziło. **Wszystkie bowiem podatki, które Sejm uchwalił, są progresywne.** I tak podatek gruntowy został tak uchwalony, że **drobni rolnicy, mniej więcej od 3 do 5 morgów,** zależnie od jakości ziemi, **płacą połowę podstawowego podatku gruntowego;** gospodarstwa od 5 do 45, względnie 65 morgów, znowu w zależności od jakości ziemi, płacą cały podstawowy podatek, gospodarstwa powyżej 65 morgów płacą cały podstawowy podatek gruntowy. a ponadto dolicza im się tytułem progresji, w zależności od wielkości gospodarstwa, od 10 do 120% podstawowego podatku gruntowego. Dla przykładu podam, że gospodarstwo 3-morgowe w powiecie miechowskim płaci przy jednakowej jakości ziemi cztery razy mniejszy podatek z jednej morgi, niż 700-morgowy obszar przy podatku gruntowym.

Oprócz podatku progresywnego gruntowego, istnieje jeszcze dla gospodarstw powyżej 15 hektarów gruntu użytkowego, **progresywny podatek dochodowy,** od którego własnosc ziemska poniżej 15 ha, została zwolniona.

Większość sejmowa, złożona z „Piasta" i klubów ósemki, uchwaliła także **podatek majątkowy,** konieczny dla uzdrowienia skarbu. Podatek ten ma przynieść skarbowi 1 miljard złotych franków. Rozłożono ten podatek w ten sposób, że **rolnictwo ma zapłacić 500 miljonów,** a przemysł, handel oraz właściciele domów w miastach, mają zapłacić również 500 miljonów franków złotych. Jeżeli się owe 500 miljonów franków złotych, przypadających na rolnictwo rozłoży na małą własność ziemską, dochodzącą do 45 morgów i na większą własność ziemską ponad 45 morgów, to się wykaże, że **większa własność zapłaci 420 miljonów franków złotych, a mniejsza własność tylko 80 miljonów franków złotych,** czyli większa własność w Polsce zapłaci przeszło 5 razy więcej podatku jak mniejsza, jakkolwiek mniejsza własność posiada w Polsce $^2/_3$, a większa $^1/_3$ ziemi. Drobna własność ziemska, mniej więcej od 4—10 morgów ziemi, zależnie od położenia i jakości gruntu, jest od podatku majątkowego zwolniona, albowiem jej szacunek nie wynosi 3000 franków złotych, a tylko majątek powyżej 3000 franków złotych jest obłożony podatkiem majątkowym. Progresja przy tym podatku wynosi od 1'2% do 13% szacunku.

Kiedy P. S. L. „Piast" rzetelnie pracował, aby te sprawiedliwe podatki uchwalić, albowiem musiał wpłynąć na ósemkę, aby głosowała za progresją, której ona przed wyborami, a nawet po wyborach była przeciwną, to wtedy Thuguttowcy przeszkadzali P. S. L. „Piastowi" w tej pracy przez awantury w Sejmie i tumanienie ludu na wiecach, a Thuguttowiec, p. Poniatowski, w Sejmie dnia 4 sierpnia 1923 r. z trybuny oświadczył, że podatek majątkowy wyżej opisany jest obciażeniem klas pracujących a nie posiadających i skutkiem tego klub Thuguttowców nie będzie za nim głosował w trzeciem czytaniu.

P. S. L. „Piast" spełnił już obietnicę wyborczą i podatki uchwalił progresywne tak, że kto więcej ma, ten więcej płaci z 1 ha ziemi. Dzięki tym uchwalonym sprawiedliwie podatkom i dzięki oszczędności, jakie przez redukcję poczynił rząd Witosa, dziś już mamy stabilizację marki, w krótkim czasie dostaniemy zdrowy pieniądz, oparty na złocie. Drugi postulat ludowy, **reformę rolną,** która ludowi dawała 220 tysięcy ha ziemi rocznie przez parcelację po cenach maksymalnych, udało się Thuguttowcom, dzięki secesji z „Piasta", odwlec, ale P. S. L. „Piast" w dalszym ciągu będzie trwało przy zrealizowaniu tego postulatu i zrealizuje go i musi go zrealizować.

Wtedy, kiedy P. S. L. „Piast" tak owocnie i gorliwie pracowało nad naprawą skarbu przez sprawiedliwe rozłożenie podatków, co robili Thuguttowcy? Jeden z nich, wiceprezes klubu i stronnictwa, prowadził delegację żydów do ministra oświaty i żądał, ażeby żydów egzaminować po żydowsku i wpuszczać na uniwersytety, gdzie i tak jest już ich zawielu. Drugi, kandydat na marszałka Sejmu, jako poseł ludowy podjął się w sądzie obrony szajki bolszewików z żydem Toeplitzem na czele, która miała za zadanie, jak to proces sądowy wykazał, zarazić gangreną bolszewicką nasze wojsko w interesie Lejby Trockiego. Inny handlował węglem i wódką, rozpijając lud, którego mieni się obrońcą. I ci ludzie śmią zarzucać P. S. L. „Piastawi" zaprzedanie idei ludowej i fałszywe hasła wyborcze?

Jan Gawlikowski, poseł.

Do Kół młodzieży i przyjaciół młodzieży.

Przeworsk. Dnia **23 marca** b. r. o godzinie 11-tej przed poł. odbędzie się **w Przeworsku w sali „Sokoła" Zjazd delegatów Kół młodzieży okręgu przeworskiego.** Wygłoszonych będzie kilka referatów. — Tak na kurs, jak na Zjazd zaprasza włościan, nauczycielstwo, duchowieństwo i inteligencję

Zarząd okręgowy Związku młodzieży.

Jakiem prawem „Wyzwoleńcy" nazywają się „polskiem" stronnictwem.

Z polecenia rządu Sikorskiego badał na kresach wschodnich, t. j. na Białorusi i Wołyniu, stosunki tam panujące p. Konstanty Srokowski, znakomity publicysta, przyjaciel Sikorskiego, wielbiciel Piłsudskiego, wróg zacięty „ósemki", słowem wielki demokrata i postępowiec, którego absolutnie nie można posądzać o jakąś niechęć do „Wyzwolenia", a przeciwnie. A jednak i ten przyjaciel, zbadawszy na miejscu stosunki, takie oto wystawia świadectwo „polskiemu" stronnictwu „ludowemu" „Wyzwolenie" w „Przeglądzie spółczesnym" z lutego 1924 r.

Mówiąc o ostatnich wyborach sejmowych, p. Srokowski stwierdza, że zgłoszono na kresach 18 list, które dzieli na 4 grupy. Do pierwszej zalicza partje, kładące główny nacisk na sprawy państwowe i polsko-narodowe (listy nr 8, 12, 22, 25, 26, 30), do drugiej partje klasowe włościańskie i robotnicze, które jednak w programach swoich akcentują silnie sprawy państwowe (listy nr 1, 5, 6). Trzecią grupę stanowią partje klasowe włościańskie, stworzone specjalnie w celach wyborczych przez różne państwowe czynniki polskie w celu zjednywania głosów ludności polskiej. Są to listy nr 23 24, 27, 28. Czwartą grupę stanowi sama dla siebie lista nr 3, t. j. „Wyzwolenie", a to ze względu na specjalną taktykę, która przy wyborach na kresach wschodnich zastosowało i dotąd stale i konsekwentnie stosuje. „Taktyka ta polega — pisze p. Srokowski — na e n e r g i c z n e m p r z e c i w s t a w i a n i u s i ę s t r o n n i c t w o m p o l s k i m, a n a p r z e l i c y t o w a n i u s i ę z e s t r o n n i c t w a m i n i e p o l s k i e m i. „W y z w o l e n i e" p r z y j ę ł o p o p r o s t u w s z y s t k i e ż ą d a n i a m i e j s c o w e j l u d n o ś c i n i e p o l s k i e j, u n i k a j ą c n a w e t w z m i a n k i o i n t e r e s a c h p a ń s t w o w y c h i p o l s k o - n a r o d o w y c h. W ten sposób „Wyzwolenie" działało na miejscu raczej jako b ardzo radykalna stronnictwo chłopskie, białoruskie, niż jako partja polska. Obfita literatura odezw wyborczych, plakatów i pism ulotnych, wydawanych przez to stronnictwo, potwierdza fakt ten ponad wszelką wątpliwość".

Lista nr 3 „Wyzwolenie" zyskała 28·7 procent wszystkich głosów, dzięki opisanej taktyce, t. j. dlatego, że „Wyzwolenie" nietylko szło bardzo radykalnie pod względem klasowym, lecz, że także stawało na stanowisku opozycyjnem wobec państwa".

Nie wobec r z ą d u polskiego, jakkolwiek nie uchodzi, żeby polskie stronnictwo wobec obcych narodowości dla rządu swego, choćby słabego i wadliwego, miało same wyzwiska i złorzeczenia — to bezczeszczenie rządu polskiego możnaby „Wyzwoleniu" wybaczyć, ale agitację wrogą wobec państwa polskiego przez stronnictwo. mieniące się „p o l s k i e m", musi się napiętnować po imieniu, jako zbrodnię. Czyż można się dziwić, że w następstwie takiej agitacji, takiej polityki „Wyzwolenia", na kresach pojawiła się i krąży wśród ludności białoruskiej „Litanja narodu białoruskiego", w której znajdują się takie ustępy:

Od jarzma polskiego,
od kapłanów obszarniczych, zdrajców ludu białoruskiego,
od gnuśności polskiej, od pokuty w więzieniach Polski
wybaw nas, Panie!
Winy szlachty naszej, która się wyrzekła wiary i ojczyzny,
winy pasterzy naszych, agitujących w kościołach za Polską,
winy całego narodu białoruskiego, który jeszcze wierzy w zgodę i porozumienie z Polską i nie występuje zbrojnie przeciw niej —
przebacz, o Panie!

Kto jest autorem tej litanji, niewiadomo. Że „Wyzwolenie" przygotowało grunt dla niej, że jest moralnie, a nawet prawnie za nią odpowiedzialne, to nie ulega żadnej wątpliwości. A jeśli tak, to jakiem prawem „Wyzwolenie" mieni się p o l s k i e m stronnictwem l u d o w e m?

Jan Brodacki, poseł.

Hamulec oświatowy.

Czy chłopscy synowie mają być pozbawieni możności kształcenia się.

Coraz częściej rozlega się na wsi wołanie, że synowie ludu nie mogą się kształcić w szkołach średnich, że rząd im to uniemożliwia, że w państwie naszem rząd zamiast nieść przed narodem oświaty kaganiec nakłada coraz częściej hamulec na ruch oświatowy. — Istotnie, wprowadzono w ostatnich czasach takie opłaty w szkołach średnich, że ludność wiejska, doprowadzona dziwaczną polityką gospodarczą nieomal do kija żebraczego, nie jest w możności ciężarom tym podołać.

Ministerstwo oświaty rozporządzeniem z 21 stycznia b. r. wprowadziło w państwowych szkołach średnich różne opłaty, między innemi zaś taksę za zużycie materjałów, kredy, gąbki, tablicy i t. d. w wysokości 60 złotych rocznie, czyli 108 miljonów marek, wedle obecnego kursu. Rozporządzenie postanawia wyraźnie, że od tej opłaty mogą być uwolnieni zupełnie tylko nieliczni uczniowie, bo najwyżej 10 procent, inni zaś mogą uzyskać tylko częściowe ulgi.

Wiadomo, że w szkołach średnich kształcą się przeważnie synowie warstw uboższych, chłopów i drobnomieszczan, oraz urzędników. Nie ulega wątpliwości, że wobec takiego brzmienia przepisów, od opłat tych zwalniani będą przedewszystkiem synowie urzędników, a ci w każdej klasie stanowią 10% uczniów. Nie będą mogli korzystać z uwolnienia właśnie synowie chłopów, pomiędzy którymi są zwykle uczniowie najzdolniejsi. Niejeden z tych uczniów będzie musiał porzucić szkołę i zmarni się dlatego, że rodziców nie stać na uiszczenie tych opłat, bo z najwyższym tylko trudem zdobywają się na utrzymanie syna w mieście.

Sprawy te poruszyli posłowie M a l i k, B e d n a r c z y k i R o m a n imieniem Klubu Piastowców na posiedzeniu Sejmu dnia 26 lutego b. r., zgłaszając wniosek nagły, domagający się natychmiastowego cofnięcia rozporządzenia ministerstwa oświaty z dnia 21 stycznia b. r. Wnioskodawcy podkreślili w motywach wniosku, że rozporządzenie to jest s p r z e c z n e z k o n s t y t u c j ą, która gwarantuje bezpłatne nauczanie w szkołach państwowych.

Nie doprowadzać rolnictwa do ruiny!

Państwo nasze jest krajem rolniczym. 75% jego obywateli trudni się rolnictwem i z niego żyje. Należałoby więc sądzić, że rząd popierać będzie ze wszystkich sił rozwój rolnictwa, które, jako całość, stanowi największy przemysł polski. Tymczasem jesteśmy świadkami zdumiewających, zaiste, metod postępowania rządu w odniesieniu do rolnictwa.

Ze zniszczenia wojennego rolnictwo podniosło się o własnych wyłącznie siłach, bo ze strony rządu nie miało wogóle pomocy, a napotykało raczej na przeszkody, tamujące rozwój, jak n. p. wprowadzenie sekwestru zboża, wyznaczanie cen maksymalnych i t. d. Równocześnie rząd łożył niesłychane pieniądze na przemysł. Nie wolno przytem zapominać, że w Polsce nie mamy poprostu przemysłu polskiego, bo największe fabryki znajdują się w rękach niepolskich, często zaś w rękach Polsce otwarcie wrogich. Dla produktów przemysłowych rząd otworzył na oścież granice do wywozu, a równocześnie nałożył takie cła na produkty przemysłowe, przywożone do kraju, że **z zagranicy nie możemy sprowadzać produktów przemysłowych**, mimo, że one tam są tańsze znacznie, dlatego, **bo cło wwozowe jest za wysokie.** Zgoła inaczej postępuje się w stosunku do rolnictwa. Zamknięto granice państwa dla wywozu zboża, natomiast otwarto je bez jakiegokolwiek cła na przywóz do kraju z zagranicy zboża i innych płodów rolnych.

W tej polityce rządu, zapoczątkowanej przez socjalistyczny rząd Moraczewskiego, tkwi właściwy powód tej różnicy cen pomiędzy produktami rolniczemi, a przemysłowemi, na którą skarży się cała ludność rolnicza. Dzięki tej polityce, wyśrubowano ceny produktów przemysłowych, które rolnik musi kupować, ponad równię złota, a nie dopuszczono do dojścia do równi światowej cen produktów rolnych, które nawet dziś w Polsce są o 40 do 50% niższe, niż na całym świecie.

W ostatnich czasach rząd pozwolił rzeźnikom sprowadzać bydło z Rumunji, a mięso mrożone z Argentyny. Jest to **cios**, wymierzony przedewszystkiem **rolnikom w Małopolsce**, gdzie hodowla jest bardzo rozwinięta, gdzie drobni rolnicy zdołali doprowadzić do tego, że liczba bydła jest dziś u nas większa, niż była przed wojną.

Tego rodzaju polityki rządu nie zrozumie chyba nikt na świecie. Nikt bowiem nie pojmie, jak można do kraju nawskróś rolniczego, pozwalać wprowadzać bydło z innego państwa i to bez cła, a równocześnie nakładać olbrzymie cła na produkty przemysłowe, które za granicą, w krajach nawskróś przemysłowych, są znacznie tańsze, niż u nas.

W tych warunkach **rolnictwo w Polsce z każdym dniem upada.** Rolnicy, mimo wytężonej pracy, mimo oszczędności jak największych, nie są w stanie kupować nawozów sztucznych, ani narzędzi rolniczych, a drobni rolnicy nawet zaopatrzyć się w najpotrzebniejsze artykuły codziennego użytku. Ziemia jałowieje, a coraz większe zastępy ludzi szukają pracy poza granicami państwa, w kraju zaś rośnie liczba odlogów.

Sprawy te poruszyli na posiedzeniu Sejmu dnia 26 lutego b. r. posłowie Bednarczyk i Malik imieniem Klubu Piastowców. Przedłożyli oni Sejmowi wniosek nagły, umotywowany argumentami wyżej przytoczonemi, domagający się **zniesienia ograniczeń wywozu produktów rolnych za granicę, wprowadzenia wysokiego cła na sprowadzane do krajn produkty rolnicze**, takiegosamego cła, jakie nałożono na produkty przemysłowe.

Ważne oświadczenia rządowe w sprawach podatkowych.

Skutki zabiegów posłów Piastowców.

Wskutek czy to niejasności ustaw i wykonawczych rozporządzeń, czy też wskutek niedbalstwa władz skarbowych, mnożą się nieustannie skargi szerokich kół ludności na praktyki tych władz przy wymiarze i ściąganiu podatków i opłat, zwłaszcza podatku majątkowego. Klub posłów Piastowców na posiedzeniu dnia 28 lutego rozpatrywał cały szereg zażaleń ze wszystkich dzielnic i wydelegował posłów Narcyza Potoczka, Andrzeja Witosa, Malika i Wiszniewskiego, aby interwenjowali w tych sprawach w ministerstwie skarbu. Wspomniani posłowie udali się tegosamego dnia do wiceministra Markowskiego, do którego należą sprawy podatkowe i przedstawili mu cały szereg bolączek. Uzyskali następujące, ważne oficjalne oświadczenia:

Zwolnienie od kar za rzeczy niezawinione.

W bardzo wielu powiatach i gminach **ludność nie doliczała do wartości majątku procentowej podwyżki obowiązującej przy majątkach, leżących w bliskości dużego miasta, względnie dworca kolejowego**, a obliczywszy swój majątek w ten sposób, nie wpłacała drugiej zaliczki, opierając się na rozporządzeniu, że drugą zaliczkę mają płacić tylko ci, których majątek z obliczenia przedstawia wartość conajmniej 3000 franków. Obecnie władze skarbowe żądają od nich kar.

Jest wiele wypadków, że **podatnicy**, którym wymierzono drugą zaliczkę zbyt wysoką, **wnosili podania o zniżenie jej do połowy**, a oczekując rozstrzygnięcia tych podań, **nie wpłacili nic.** I na tych płatników władze skarbowe nakładają wysokie kary.

Wiceminister Markowski zapewnił delegację, **że poleci natychmiast** specjalnym okólnikiem, **by władze skarbowe nie nakładały kar na płatników w wypadkach, gdzie oni nie ponieśli winy,** a więc czy to z nieświadomości mylnie zrobili obliczenia, czy też wnosili prośby i czekali na ich rozstrzygnięcie.

Uwolnienie próśb od opłat stemplowych.

Wielu podatników, którzy wnosili prośby w sprawach podatku majątkowego, nie uiściło opłaty stemplowej. Za to władze również nakładają kary. Wiceminister Markowski zapewnił delegację, że poleci bezwa-

...unkowo nie karać tych płatników, że więc prośby do władz w sprawach podatkowych są zwolnione od opłat stemplowych.

Osadnicy niezabudowani są wolni od podatku majątkowego.

Ustawa o podatku majątkowym powiada wyraźnie, że od podatku majątkowego zwolnieni są osadnicy, nie posiadający wykończonych zupełnie budynków gospodarskich. Mimo tego wyraźnego przepisu ustawy, władze skarbowe i takim osadnikom wymierzyły zaliczki na podatek majątkowy. Posłowie nasi zażądali bezwzględnie uwolnienia tych osadników od opłat, zwracając uwagę, że osadnicy najczęściej żyją w takich warunkach, że należy im przychodzić z pomocą, a nie żądać od nich podatku. Wiceminister Markowski oświadczył delegacji, że wyda natychmiast okólnik, nakazujący władzom skarbowym **bezwarunkowe uwolnienie osadników niezupełnie zabudowanych od placenia podatku majątkowego.** Ważne to dla całych kresów wschodnich.

Usunięcie nadużyć.

W niektórych powiatach władze skarbowe nie doręczyły gminom do końca lutego formularzy do obliczania podatku majątkowego.

W wielu powiatach władze skarbowe mylnie informowały wójtów na sesjach, polecając im obliczać wartości morgów wedle ceny, wyznaczonej w poszczególnych tabelkach od hektarów, co przecie stanowi dużą różnicę.

Niektóre władze skarbowe przy wymiarze drugiej zaliczki na podatek majątkowy wykazywały jako całość majątki gruntowe, już od dawna podzielone faktycznie.

Wiceminister Markowski, któremu delegacja przedstawiła te wypadki oświadczył, że wyda ponownie i to zaraz okólnik do wszystkich władz skarbowych, **zakazujący ostro wszelkich nadużyć i polecający uwzględnienie** za późnego doręczenia formularzy, oraz mylnych obliczeń, spowodowanych mylną informacją na sesjach wójtów.

Nadużycia przy wymiarze taks przenośnych.

Delegacja posłów zwróciła wiceministrowi Markowskiemu uwagę na wywołujące niezwykłe rozgoryczenie wśród osadników **postępowanie władz skarbowych przy wymiarze taks przenośnych** od zakupionych majątków. Taksy te wyznacza się olbrzymie i nakłada się podwójne kary za późne zgłoszenie kupna, czemu z reguły winni są nie osadnicy, ale instytucje parcelacyjne. Ponadto przy wszystkich prawie kontraktach kupna czy darowizny urzędy wymiaru należytości taksują grunt najniżej po miljardzie marek za mórg, wskutek czego taksy przenośne dosięgają sum olbrzymich. W wielu wypadkach taksy przenoszą wogóle zdolność płatniczą osadnika. Delegaci domagali się szacowania gruntów przy pomocy czynników miejscowych danej gminy i uwzględnienia terminu kupna przy wymiarze taks przenośnych. Wiceminister Markowski wyraził zdziwienie z powodu takiego postępowania władz skarbowych i zapewnił delegację, że **zarządzi w tych sprawach skrupulatne dochodzenia,** wydając zarazem zarządzenie, mające na celu usunięcie tych niewłaściwości.

Sprawy użytkowców.

Władze skarbowe zmuszają użytkowców na kresach wschodnich do opłacania progresywnego podatku majątkowego od całego majątku. Delegacja naszych posłów domagała się, by każdemu z użytkowców z osobna wyznaczano podatek majątkowy indywidualnie od tej posiadłości, którą on jako użytkowca posiada. Wiceminister Markowski uznał słuszność tego żądania i oświadczył, że **wyda zarządzenie, by użytkowcom wymierzano podatek majątkowy indywidualnie.**

Sprawa podatku od żywego inwentarza.

Delegacja zwróciła wreszcie uwagę, że ludność wiejska przyjęła z oburzeniem wiadomość, podaną w dziennikach, iż rada ministrów postanowiła wprowadzić nowy podatek, mianowicie podatek od żywego inwentarza. Wiceminister Markowski oświadczył, że podatek ten chce wprowadzić ministerstwo rolnictwa, że jednakże stać się to będzie mogło nie z mocy rozporządzenia, ale tylko na podstawie ustawy, o ileby ją Sejm uchwalił. Sprawa ta zależy więc w zupełności od Sejmu.

Kursa robót ręcznych i szycia.

Jest u nas wiele jeszcze wsi, gdzie dziewczęta nie umieją szyć, ani żadnych robót ręcznych nie znają. Ale wszędzie nie brak u naszego ludu zdolności i zamiłowania do robót, tylko nie ma kto nauczać, zwłaszcza jeśli do szkoły daleko. Aby wykształcić takie wiejskie nauczycielki, które mogłyby uczyć we wsi szycia i różnych robót, urządza „Towarzystwo popierania przemysłu kobiecego" **kursa instruktorskie w Krakowie w Miejskiem Muzeum Przemysłowem.** Byłoby bardzo pożądanem, aby na ten kurs zgłosiły się dziewczęta wiejskie, które już szyć umieją i o robotach mają pojęcie, a w Krakowie mogą u krewnych lub znajomych znaleść umieszczenie, zaś z bliższych wsi i miasteczek mogą przyjeżdżać koleją. **Nauka rozpocznie się około 19 marca** i trwać będzie **14 tygodni,** t. j. do końca czerwca. Odbywać się będzie codziennie od g. 9—2 popoł., t. j. 5 godzin dziennie i obejmie: naukę kroju i szycia bielizny białej (jak koszule, kaftaniki, bluzki, poszewki, jaśki, poszwy), haft biały, ręczny i maszynowy łatwe koronki siatkowe i szydełkowe, łatwe trykotarstwo, pończochy, szale, kamizelki.

Kandydatek przyjmie się najwyżej 20. Wszystkie uczenice pracują dla siebie i na własnych materjałach (mogą szyć i dla kogo). Opłata za cały kurs wynosi 50 złp. (około 90 miljonów mkp.). Informacyj udziela i wpisy przyjmuje kierowniczka kursów, prof. Antonina Piętkowa, Kraków, ul. Bracka 1 a, II p. Załączyć markę na odpowiedź.

O emigracji i emigracji polskiej do Argentyny.

Przed kilku miesiącami ukazała się na półkach księgarskich obszerna książka o Argentynie i emigracji ze szczególnem uwzględnieniem emigracji polskiej. — Autorem książki jest dr Józef Włodek, członek państwowej Rady emigracyjnej, naczelnik Wydziału administracyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych w Warszawie.

Dr Józef Włodek był w latach 1919—1922 konsulem w Argentynie i w tym czasie zapoznał się dokładnie z polską emigracją zamorską. Wynikiem tego pobytu w Argentynie jest wspomniane dzieło, które zarówno w kraju, jak i w Ameryce, miało bardzo pochlebne i obszerne o sobie notatki. W prasie amerykańskiej omawiano tę pracę z niezwykłą życzliwością.

Przeczytanie tej książki daje dopiero poznać, ile pracy włożył w nią autor. Zwłaszcza zebranie ogromnego materjału statystycznego z różnych dziedzin życia publicznego w Argentynie, zestawienia i porównania, są tego wymownym dowodem.

Na materjały, tyczące się emigracji polskiej, złożyły się głównie, jak sam autor przyznaje, wycinki z gazet argentyńskich, korespondencje, osobiste notatki i opowiadania starszych emigrantów. To wszystko świadczy, że autor, jako konsul, poza służbą ściśle urzędową, konsularną, na placówce zagranicznej czasu nie marnował i z całem poświęceniem oddał się gruntownemu poznaniu stosunków tamtejszych, zbierał skrzętnie wszystko, co do poznania warunków życia emigracji polskiej na obczyźnie przyczynić się może i spełnił sumiennie nietylko jako konsul, ale i obywatel, szeroko pojęty obowiązek w służbie naszego młodego państwa.

Argentyna zwróciła na siebie uwagę Europy już bardzo dawno. — U nas w ostatnich kilkunastu latach wzbudziła większą ciekawość jako miejsce dla emigracji naszej, gdy w Ameryce północnej wyłoniły się pewne trudności i ograniczenia dla naszych wychodźców. Na ogół jednak społeczeństwo nasze, poza nielicznemi wyjątkami, nie wie, czem jest i czem będzie w przyszłości Argentyna, kraj młody, bogato uposażony przez naturę, powierzchnią swoją przeszło siedm i pół razy większy od Polski, żywotny, ruchliwy, z kulturą europejską, rozwijający się szybko dzięki europejskiej emigracji. — Przy emigracji naszej zagranicę, Argentyna tem więcej wchodzi obecnie w rachubę, ponieważ w ostatnich czasach Stany Zjednoczone Ameryki północnej robią coraz to większe ograniczenia i trudności. Z wszystkich zaś innych krajów amerykańskich, zarówno urodzajnością ziemi jak i bogactwem przyrodzonem i klimatem, najlepiej odpowiada Argentyna emigracji polskiej.

Położona w Ameryce południowej, Argentyna posiada położenie geograficzne niezwykle korzystne, bo skupia w sobie olbrzymie i bardzo bogate tereny, sięgające od strefy gorącej, aż niemal do zimnej — może więc rozporządzać produkcją własną z klimatu umiarkowanego i gorącego. Co do wielkości obszaru jest Argentyna czwartem z rzędu państwem w Ameryce, a ósmem z rzędu na kuli ziemskiej. Wygląd zewnętrzny kraju przedstawia pod każdym względem nadzwyczajną rozmaitość. Z jednej strony tereny nizinne, na szerokich przestrzeniach, z drugiej znów, na granicy chilijskiej, niebotyczne góry. Z drzew przypominają polską ziemię płaczące wierzby, które rosną tam na terenach nizinnych.

Stolicą Argentyny jest Buenos Aires, miasto, liczące około półtora miljona mieszkańców.

Ustrój państwowy Argentyny opiera się na systemie republiki federalnej, podobnie jak Stany Zjednoczone Ameryki północnej. Władza ustawodawcza należy do kongresu państwowego, złożonego z dwu Izb: poselskiej i senatorskiej. Pozatem władza ustawodawcza opiera się na tychsamych niemal zasadach, co wszystkie parlamenty nowoczesnych republik. Co się tyczy stosunku władz świeckich do kościelnych, to konstytucja argentyńska, stojąc na stanowisku równouprawnienia wyznaniowego, przyznaje religji rzymsko-katolickiej rolę wyjątkową, postanawiając w artykułach swych, że „rząd federalny utrzymuje wyznanie rzymsko-katolickie".

Co do narodowościowego składu ludności Argentyny, to olbrzymią większość tworzy biała rasa europejska. Stanowią ją potomkowie dawnej immigracji, urodzeni na ziemi argentyńskiej wraz z współczesną immigracją europejską.

Oddziaływanie kultury europejskiej wzmagało się zawsze w miarę wzrostu immigracji, która ją ze sobą przywoziła. Największy wpływ na życie kulturalne Argentyny wywarła jej zdobywczyni, Hiszpanja. Ona dała jej język, który jest niemal panującym w całym kraju. W zawodach umysłowych udział i rola immigracji europejskiej są bardzo silne. Na wszystkich posterunkach pracy umysłowej spotyka się obcokrajowców lub ich potomków, urodzonych na ziemi argentyńskiej.

Organem, powołanym do załatwiania wszystkich zadań immigracyjnych, jest „Generalna Dyrekcja Immigracji". Do jej zakresu działania należy: Utrzymywać kontakt z władzami krajowemi, jako też z agencjami immigracyjnemi zagranicą we wszystkich sprawach, związanych z immigracją, ułatwiać immigrantom osiedlenie się w kraju i znalezienie im pracy. Przybywający tam immigranci korzystają z wielu udogodnień przy wyszukaniu pracy, dzięki tej instytucji.

Osobny rozdział poświęcił autor omówieniu widoków emigracji do Argentyny i rozdział ten, jako najwięcej dla interesowanych tą sprawą, wskazany, wydał autor jako osobną broszurę, p. t.: „Widoki emigracji do Argentyny". — Broszura ta rozpatruje widoki emigracji do Argentyny według zajęć głównych grup ludności: 1) inteligencji; 2) rolników; 3) robotników; 4) służby domowej. — Dla każdego interesującego się sprawą emigracji, zawiera ta broszura wiele cennych informacyj i wskazówek. *F. P.*

Ważne wiadomości.

Podania w sprawach podatkowych wolne od stempla.

Wobec tego, że wbrew rozporządzeniom władz centralnych niektóre inspektoraty skarbowe pobierały opłaty stemplowe od podań, dotyczących sprostowania wymiaru podatku majątkowego, wnoszonych przez podatników, zwrócił się prez. Witos dnia 3 marca do dyrektora okręgowej Izby skarbowej w Krakowie, p. Gregera, z żądaniem wyjaśnień. P. Greger oświadczył, że **wszelkie podania, wnoszone w tych sprawach, są absolutnie wolne od opłaty stemplowej, i że pobrane z tego tytułu pieniądze zostaną zwrócone**. Zaznaczył, że równocześnie wydaje odpowiednie polecenie władzom skarbowym.

Maszyny rolnicze na kredyt.

Centralna Kasa włościańska dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie, ul. Sykstuska 59 a, I p. posiada na sprzedaż wszelkiego rodzaju maszyny rolnicze, jako to: młocarnie różnego typu najnowszych konstrukcyj, pługi, wialnie, sieczkarnie i t. p., a równocześnie, chcąc przyjść szerokim a niezamożnym warstwom małorolnej ludności z wydatną pomocą, udziela przy zakupnie narzędzi 6-miesięcznego kredytu wekslowego w złotych polskich, płatnych co 30 dni z tem, że każdy nabywca zechce przystąpić jako członek do Centralnej Kasy włościańskiej z wkładką 5 złp. plus wpisowe w wysokości 10% od zgłoszonego udziału.

Gotowe dzwony.

Z zarządu Klubu P. S. L. „Piast“ otrzymaliśmy następujące zawiadomienie: Parafje, które nie mają dzwonów w swoich kościołach, mogą sobie kupić gotowe dzwony po cenie 2 złote polskie za jeden kilogram. Dzwony te znajdują się w posiadaniu metropolitalnej Kurji w Warszawie. Wszelkich informacyj udziela w tej sprawie poseł Antoni Pasicki, Warszawa, Sejm, Klub Piastowców.

Wyjazd do Ameryki.

Jak donosiliśmy kilkakrotnie, konsulat amerykański wstrzymał do 1 lipca b. r. wydawanie wiz na wyjazd do Ameryki, albowiem wydał ich już w grudniu tyle, ile wynosiła tak zwana „kwota“ polska, to znaczy ilu ludzi mogło w tym czasie wizy uzyskać. Poza tymi, co wizy uzyskali, mogą do Ameryki jechać tylko żony i dzieci obywateli amerykańskich. Inni nie otrzymają wiz, dopóki parlament amerykański nie wyznaczy liczby emigrantów, jakich z Polski pozwoli wpuścić do Stanów Zjednoczonych w czasie od 1 lipca b. r. do 30 czerwca 1925. Wydawanie tych wiz zacznie się dopiero po 1 lipca b. r.

Emigrantom, którzy załatwili część wymaganych formalności, urząd emigracyjny podaje następujące wskazówki:

1) Kto ma paszport amerykański, opatrzony wizą, a nie został zarejestrowany na okręt w bieżącym okresie, który się kończy 30 czerwca, może wyjechać w pierwszych transportach następnego okresu, a więc w lipcu. Ludzie ci powinni zawczasu przesłać paszporty do warszawskich biur Towarzystw, gdzie były zakupione ich karty okrętowe, dla zarejestrowania na najbliższy termin. Towarzystwo zawiadomi ich o dniu wyjazdu i odeśle paszport dla przedłużenia terminu ważności.

2) Kto ma paszport i kartę wstępu do konsula amerykańskiego, unieważnione z powodu wyczerpania „kwoty“ przed terminem wizy, po rozpoczęciu przyjmowania podań, powinien ponownie złożyć podanie o wizę, wymieniając numer i termin poprzedniej karty wstępu i załączając markę na odpowiedź.

3) Kto ma paszport, a podania dotychczas nie składał, powinien złożyć podanie, wymieniając numer i datę wydania paszportu i załączając „affidavit“.

4) Kto ma „affidavit“, zakwalifikowany przez urząd emigracyjny, lecz nie ma paszportu, powinien odłożyć starania aż do chwili, gdy konsul Stanów Zjednoczonych rozpocznie przyjmowanie podań o wizy na podstawie nowej ustawy emigracyjnej, gdyż z jednej strony może wcale wizy nie dostać z powodu wielkiego napływu kandydatów, z drugiej strony wczesne wyrobienie paszportu naraża na koszta przedłużenia terminu ważności.

5) Kto nie złożył „affidavitu“ w urzędzie, lub go dotychczas nie otrzymał od rodziny z Ameryki, również powinien wstrzymać wszelkie starania aż do ogłoszenia nowej ustawy (będzie ona ogłoszona w pismach polskich), z których będzie można wywnioskować, czy można jechać i czy warto starać się o wyjazd.

Trudności wyjazdu do Ameryki coraz bardziej się zwiększają, wobec tego wyjazd poza kategorją najbardziej uprzywilejowanych, jest wątpliwy. Dlatego też urząd emigracyjny radzi użyć pieniędzy, przeznaczonych na podróż do Ameryki, na zagospodarowanie się w kraju. Jeżeli podróż była opłacona zgóry, pieniądze można wycofać lub przekazać rodzinie.

O spadki w Ameryce.

Spadki po emigrantach polskich w Ameryce są częstem źródłem wyzysku a nawet oszustwa. Do rodzin i krewnych emigrantów zwracają się różni pośrednicy, często i Towarzystwa, zajmujące się zasadniczo zupełnie czem innem i proponują wydobycie w Ameryce spadków rzeczywistych, a nierzadko i zupełnie fikcyjnych. Pośrednicy ci wyłudzają grube sumy na koszta i wyzyskują ludzi zbyt łatwowiernych. Zresztą i w najlepszym wypadku, jeśli pośrednicy tacy rzeczywiście wydostaną spadek, każą sobie płacić honorarja, dochodzące do połowy i więcej spadku.

Tymczasem jest droga o wiele prostsza i tańsza, a przedewszystkiem zupełnie pewna — przez konsulaty polskie, które windykują spadki bez angażowania adwokatów amerykańskich i dlatego pobierają procentowe 3 proc. sumy spadkowej.

W ostatnich czasach wprowadzono jeszcze dogodność, że spadki, windykowane przez konsulaty, wypłacane są przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową w Polsce w dolarach.

Wreszcie dla ostrzeżenia emigrantów i ich rodzin zauważa się:

1) nie należy niszczyć korespondencyj, kwitów, przekazów pieniężnych i innych dowodów, stwierdzających otrzymywanie zasiłków z Ameryki, wiele bowiem słusznych zresztą pretensyj do odszkodowań za śmierć członka rodziny w Ameryce, zostało oddalonych przez sądy amerykańskie z powodu nieprzedłożenia przez uprawnionych dowodów zależności materjalnej;

2) należy przekazywać do kraju, o ile możności jaknajwięcej gotówki, gdyż wysokość przyznanych rent zależy

w myśl ustaw amerykańskich, od ilości i wysokości kwot, przesyłanych do kraju na utrzymanie pozostałych rodzin.

Adresy konsulatów polskich w Ameryce.

Poselstwo: 2640-16th Street, N. W. Waszyngton D. G.

Konsulat generalny: 358 Third Ave, New York N. Y.

Konsulaty: 761 Filmoer Ave., Buffalo, N. Y. — 1115 North Robey St., Chicago Ill. — 80 Garfield Ave., Detroit, Mich. — 249 Worth Craig St., Pittsburgh, Pa. — 1504 South Grand Ave., St. Louis Mo.

W Kanadzie; Konsulat generalny: 506 Seherbrook St. W. Montreal, Queb. Can. — Konsulat: 92 Edmonton Street, Winnipeg, Man., Can.

Przegląd polityczny.

Niejeden pomyśli sobie: cóż może obchodzić Polskę to, co się dzieje w Anglji, we Francji lub Włoszech? Niestety, obchodzi nas to bardzo wiele. Jak we wsi obchodzi wiele wszystkich mieszkańców to, co się dzieje w poszczególnych większych gospodarstwach, tak samo w życiu państwowem obchodzi każde państwo to, co się dzieje w innem, bo jest mnóstwo spraw ogólnych, dotyczących jednego i drugiego państwa, jak jest mnóstwo spraw wiejskich, dotyczących jednego i drugiego sąsiada. Dlatego na sprawy zagraniczne musi się i u nas zwracać baczną uwagę.

Jesteśmy obecnie świadkami **zamachu**, robionego z kilku stron **na samą podstawę niepodległości państwa polskiego**, mianowicie na traktat wersalski. Jak wiadomo, w Wersalu, pod Paryżem, zawarty został pokój, który zakończył wojnę światową, a układ pokojowy nazywa się traktatem wersalskim. W tymto układzie znajduje się akt, przywracający niepodległość i wolność narodowi polskiemu. Od dłuższego już czasu Niemcy prowadzą walkę o to, aby traktat ten unieważnić. Nic dziwnego. Ten traktat odebrał im Alzację i Lotaryngję na rzecz Francji, Pomorze, Wielkopolskę i część Górnego Śląska na rzecz Polski, kolonje zamorskie na rzecz Anglji i Francji, ten traktat więc zniszczył Niemcy jako mocarstwo, za to, że rozpętały wojnę światową. Niemcy nie wypełnili żadnych zobowiązań, zaciągniętych w traktacie, nie chcą płacić odszkodowań wojennych, marzą ciągle o odzyskaniu ziem straconych, przedewszystkiem ziem polskich. Francuzi przycisnęli Niemców i chcąc sobie zapewnić wypłatę odszkodowań zajęli im najbardziej przemysłowy kraj, zagłębie Ruhr. Niemcy przekonali się, że Francuzi nie żartują, tembardziej, że z nimi idą razem Belgowie. Nie podoba się to jednak Anglji, która ciągle twierdzi, że Niemców trzeba oszczędzać.

W pomoc Niemcom idą żydzi **i stworzony przez Niemców socjalizm** we wszystkich krajach. Obecnie Niemcy działają przeciw Francji zapomocą żydów i socjalistów. Żydzi chcieli teraz zniszczyć Francję przez obniżenie kursu francuskiej waluty. Rząd francuski uzyskał jednak od parlamentu pełnomocnictwa do walki ze spekulacją walutową i potrafił spadek franka wstrzymać. **Dalszą robotę zaczęli więc robić socjaliści. W Belgji**, która prowadziła politykę łącznie z Francją, **socjaliści** w ubiegłym tygodniu **obalili rząd**. Być może, że sami teraz obejmą tam rządy. W Anglji jest rząd socjalistyczny. Wprawdzie premjer angielski oświadcza, że chce jaknajlepszych stosunków z Francją, jednakże najwybitniejszy przywódca socjalistów **Henderson oświadczył** onegdaj w parlamencie wyraźnie, **że trzeba traktat wersalski poddać rewizji na korzyść Niemiec**. Premjer angielski stwierdził odrazu, że o tem nie myśli, jest jednak wiele danych po temu, że Henderson powiedział to, o czem się po cichu mówi. Dowodziłoby to, że socjaliści, zmierzający w wielu państwach do władzy, mają na celu rewizję traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec, a to **kryje dla Polski ogromne niebezpieczeństwo.** Jeżeli w Belgji rządy obejmą socjaliści, to będzie to wskazówką, że Belgja odłączy się od Francji, a wówczas rewizja traktatu będzie łatwiejszą, bo w jego obronie staje tylko Francja. Oczywiście bronić go będzie zawsze i Polska w swoim własnym interesie.

Ta sprawa jest dzisiaj w polityce międzynarodowej najważniejszą. Będziemy jej też stale poświęcać baczną uwagę.

Obrady Sejmu.

Sejm ukończył w ubiegłym tygodniu długie obrady nad **ustawą o ochronie lokatorów**. Ustawę tę uchwalono nareszcie w trzeciem czytaniu. Streszczenie jej podamy w następnym numerze.

Następnie Sejm przeprowadził dyskusję nad ustawą o uwłaszczeniu użytkowców na kresach wschodnich, oraz rozpoczął obrady nad ustawą o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy: Niedziela, 9 marca: Franciszka; poniedziałek, 10 marca: 40 Męczenników; wtorek, 11 marca: Pelagji; środa, 12 marca: Grzegorza; czwartek, 13 marca: Rozyny; piątek, 14 marca: Matyldy; sobota, 15 marca: Teodora; niedziela, 16 marca: Herberta.

We środę dnia 12 marca pierwsza kwadra.

Ludowców z pod znaku „Piasta" w Pilzneńskiem zawiadamiamy, iż w związku ze zdradą posła Berka i jego wystąpieniem z Klubu P. S. L. „Piast", na skutek decyzji okręgowego Zarządu P. S. L. „Piast" dokonano w dniu 9 lutego b. r. w Pilznie utworzenia nowego Zarządu powiatowego P. S. L. „Piasta", wybierając prezesem tegoż Jana Pieroga, zastępcą Fran. Ziaję, sekretarzem Franc. Kolbusza, zastępcą Michała Tarczonia, skarbnikiem Marcelego Szczeklika. Biuro sekretarjatu Zarządu powiatowego mieści się nadal w budynku rady powiatowej w Pilznie. *J. Piróg*, prezes, *F. Kolbusz*, sekretarz.

Bezpłatnych porad prawnych udziela członkom P. S. L. i prenumeratorom „Piasta" dr Gustaw Gardziel, notarjusz w Głogowie.

Szkoła rolnicza w Podzamczu Chęcińskiem w Kieleckiem rozpoczyna dnia 16 marca b. r. roczny kurs, mający trwać do 1 lutego 1925. Szkoła jest przeznaczoną dla synów drobnych rolników, rozporządza gospodarstwem stumorgowem i odpowiednim inwentarzem. Przyjętych będzie

30 uczniów. Przyjmuje się uczniów po skończonym 16-tym roku, umiejących czytać, pisać i rachować. Opłata za utrzymanie wynosi 100 kg żyta miesięcznie z góry. Podania z metryką i 5 miljonami mkp., tytułem wpisowego należy przesyłać do zarządu szkoły, Podzamcze Chęcińskie, poczta Chęciny.

Zbierajcie zioła lekarskie. Centralna Kasa włościańska dla rolnictwa, przemysłu i handlu, Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie, ul. Sykstuska 58 a, I p. utworzyła celem zbierania ziół lekarskich Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością „Malwa". Spółka poszukuje w miastach, miasteczkach i wsiach swoich reprezentantów na bardzo dogodnych warunkach. Reflektanci zechcą się zgłaszać na wyżej wspomniany adres „Centralnej Kasy włościańskiej" we Lwowie.

Znowu podrożenie kolei. Z Warszawy donoszą, że rząd postanowił podwyższyć znowu z dniem 15 b. m. cenę biletów kolejowych i to o 100%. Byłaby to podwyżka niezmiernie dla ludności dotkliwa. Taryfa towarowa podwyższona nie będzie.

Podwyższenie taryfy pocztowej ma nastąpić również od 15 b. m. Opłata za list ma wynosić 250 tysięcy mkp., za kartę korespondencyjną 150 tysięcy mkp.

Kurs marki polskiej utrzymuje się dalej na jednym poziomie. Dnia 15-go b. m. płacono w Krakowie: dolar 9,350.000 mkp., frank francuski 385 tys., korona austr. 130, korona czeska 271 tysięcy mkp.

Ceny zboża. Dnia 5 b. m. płacono za zboże przeciętnie za 100 kg w Krakowie: żyto 20, pszenica 30, owies 20 miljonów mkp. We Lwowie: żyto 20, pszenica 34, jęczmień 20, owies 20 miljonów mkp. W Warszawie: żyto 21, owies 22 miljonów mkp.

Miljonówka. Przy ostatniem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr 4,268.461, sprzedany w Warszawie.

Organizację powstańczą ukraińską wykryto w ubiegłym tygodniu w Małopolsce wschodniej. Okazuje się, że za granicą istnieje komitet, utrzymywany niewątpliwie przez Niemców, który przygotowywał w Małopolsce wschodniej powstanie i oderwanie tego kraju od Polski. Spisek był szeroko rozgałęziony. Przywódców spiskowców aresztowano. Jednym z przywódców była Olga Besarabowa, która po aresztowaniu jej powiesiła się w więzieniu lwowskiem. Na członków misji ministerjalnej, jadących do Lwowa z aktami tej sprawy, wykonano w pociągu zamach, który się nie udał.

Zażydzenie uniwersytetów w Polsce staje się coraz bardziej widoczne. Młodzież polska nie ma funduszów na kształcenie się w uniwersytetach, natomiast żydzi są zaopatrzeni we wszystko, toteż liczba ich na uniwersytetach jest ogromna. Dość wspomnieć, że w uniwersytecie lwowskim jest obecnie 2.643 słuchaczy żydów! Jak tak dalej pójdzie, to w Małopolsce nie będzie innych lekarzy, adwokatów, profesorów, a może i urzędników, tylko żydzi.

Odwołanie oszczerstw. Donieśliśmy onegdaj, że rabin Neugewirtz w Montreal w Kanadzie oczernił państwo polskie przed całym światem, puszczając w prasie wiadomość, że za rządów Paderewskiego wymordowano w Polsce 400.000 żydów. Nikczemne to oszczerstwo zostało obecnie należycie osądzone i napiętnowane przez znanego w Nowym Jorku adwokata żyda, Beckermana. Ogłosił on w prasie oświadczenie, stwierdzające na podstawie własnych spostrzeżeń, bo niedawno bawił w Polsce przez 3 miesiące, że twierdzenia p. Neugewirtza przeciw Polsce są wyssane z palca, są oszczerstwem.

Wielkie pokłady nafty wykryto onegdaj w Anglji. Dzięki temu Anglja będzie mieć nareszcie własną naftę.

Zarząd okręgowy Towarzystwa „Rozwój" w Łodzi wydał sześć broszur społeczno-żydoznawczych pod następującemi tytułami: 1) „Dlaczego występuję przeciwko żydom" napisał ks. prof. Józef Kruszyński; 2) „W żydowskiej niewoli" napisał Jantek z Bugaja; 3) „Co nasi ojcowie sądzili o żydach" napisał Józef Caderski; 4) „Żydzi w swojej religji i wnioski stąd wynikające" napisał Józef Caderski; 5) „Na nowe tory" napisał znany poeta ludowy Ferdynand Kuraś; 6) „Dobrodziej" napisał Stanisław Mazur. Broszurki te w cenie od 15.000 do 30.000 mkp. wysyła w każdej ilości biuro Towarzystwa „Rozwój" w Łodzi, przy ul. Podleśnej 4. Rozsprzedawcy otrzymują wysoki rabat.

Nienawiść Litwinów do Polaków na Litwie kowieńskiej dochodzi do potworności. Onegdaj młodzież litewska wdarła się do kościoła polskiego w Kownie i pobiła ciężko modlących się tam Polaków. W świątyni polała się krew. Wezwana policja wzięła w obronę napastników. Zajścia te powtórzyły się i w innych kościołach w Kownie.

Z kroniki żałobnej.

† Stanisław Prokop. Dnia 3 b. m. zmarł w Hermanowej Stanisław Prokop, przeżywszy 52 lat. Był to jeden z najwybitniejszych pracowników w P. S. L. Za jego staraniem zbudowano u nas Kółko rolnicze i odrestaurowano figurę Matki Bożej. W sprawach gminnych i oświatowych zasięgano zawsze Jego światłej rady. Zgon Jego wywołał szczery żal w całej gminie, zwłaszcza wśród najbiedniejszych, bo ś. p. Prokop szczerze się niemi opiekował. Cześć Jego pamięci! *Paweł Hałoń. Roman Wilk.*

Lud potępia rozbijaczy.

Stanowisko Małopolski zachodniej.

Głogów w Rzeszowskiem. Dnia 10 lutego odbył się tu w sali „Sokoła“ liczny wiec. Mimo silnego mrozu przybyli ludzie z kilkunastu okolicznych wsi. Przewodniczył Jan Pikor, sekretarzował podpisany. Referat polityczny wygłosił poseł Jan Bielak. W dyskusji przemawiali pp.: Sołtys ze Zabajki, Kotula, Bohaczek i w. i. **Wszyscy potępiali Bryla i jego zwolenników.** Po odpowiedzi posła Bielaka na poruszone w przemówieniach sprawy uchwalono jednomyślnie ubolewanie dla rozbijaczy większości polskiej, **wezwanie do posła Pluty, aby wrócił do Piastowców, względnie złożył mandat**, pełne zaufanie dla prezesa Witosa, **wezwanie do wszystkich polskich stronnictw, aby się przestały żreć**, a podjęły wspólną pracę dla dobra państwa. Dalej uchwalono wezwać rząd do przeprowadzenia reformy rolnej, popierania drobnego handlu i przemysłu polskiego, **przeprowadzenia kolei z Rzeszowa przez Głogów do Tarnobrzega, zmiany ordynacji wyborczej** w kierunku uwzględnienia odrębnych interesów miast i miasteczek, wprowadzenia okręgów jednomandatowych i utworzenia przedstawicielstwa miast i miasteczek. Wkońcu podziękowano posłowi Bielakowi za przybycie i odśpiewaniem „Roty“ zebranie zakończono. *Jan Ożóg*, sekretarz.

Tyczyn, w Rzeszowskiem. Onegdaj odbył się u nas bardzo liczny wiec. Pos. Dubiel wyjaśnił korzyści z powstania w sejmie polskiej większości, wykazał, co zdziałał rząd, na tej większości oparty, oraz jaką szkodę wyrządziła ludowi i państwu zdrada p. Bryla i Pluty. Mimo, że p. Pluta nasłał na ten wiec kilku swoich naganiaczy z Białej, którzy początkowo przeszkadzali pos. Dubielowi, uchwalono jednomyślnie zaufanie Klubowi „Piasta“, a **potępienie dla zdrajców**. Przewodniczył adw. dr Ziarnecki, sekretarzował podpisany. Po uchwaleniu rezolucji pos. Dubiel omówił pouczająco bieżące sprawy gospodarcze, dotyczące wsi. *Mazurek.*

Słocina, w Rzeszowskiem. Onegdaj odbył się u nas wiec, na który przybył pos. Pluta. Przyprowadził on sobie całą gromadę kolejarzy socjalistów z Rzeszowa na pomoc. Na nic się to nie przydało. Imieniem Piastowców starł się z nim prof. Wilusz. Przemówienia jego, wykazującego krętactwa p. Pluty, i skutki jego zdrady, wysłuchali zebrani z niezwykłą uwagą. Pos. Pluta nie odniósł sukcesu. *Sekr.*

Lubenia, w Rzeszowskiem. Dnia 24 z. m. przybył do nas senator Scibor. W pięknem przemówieniu przedstawił on skutki braku jedności w narodzie polskim, a zwłaszcza wśród ludu, omówił prace Sejmu i rządu większości. W dyskusji zabierali głos pp.: Wojciech Wilk, który poruszył sprawę owładnięcia życia gospodarczego w Małopolsce przez żydów, nauczyciel Kotula ze Siedlisk, który omówił **krzywdzenie rolników przez obniżenie cen zboża** przy niesłychanej drożyźnie wszystkiego, czego wieś potrzebuje, Józef Pietrzyk, który mówił o niesprawiedliwem rozkładaniu podatków i uchwalaniu ustaw, nakładających nieustanne ciężary na chłopów, jak ustawa o ubezpieczeniu od wypadków, o Kasach chorych, ustawa drogowa, wreszcie **o niewykonywaniu ustaw, korzystnych dla ludności wiejskiej**, jak n. p. rozporządzenie o dostarczeniu opału po przystępnej cenie, co się odbiło na szkolnictwie, bo mnóstwo szkół z powodu braku opału jest zamkniętych, gdyż właściciele lasów, jak u nas p. Uznański, sprzedaje drzewo żydom, którzy je wywożą w świat, ale chłopom nie sprzedaje. Dalej przemawiali pp.: Józef Kuzdro, podnosząc, że w niektórych urzędach praca trwa nie 8, ale najwyżej 3 godziny, dalej pp.: Giwa, Solecki i wielu innych. Po wyjaśnieniach sen. Scibora uchwalono jednomyślnie zaufanie Klubowi „Piasta“ i prez. Witosowi, **wezwanie tych posłów, którzy wystąpili z Klubu „Piasta“ do powrotu do Klubu, albo do złożenia mandatów.** Ponadto uchwalono rezolucje, domagające się: **otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych, wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych, zniżenia ceny tytoniu, wprowadzenia na kolejach czwartej klasy, obniżenia ceny drzewa opałowego i budulcowego**, wreście odroczenia ustawy o przymusowej asekuracji do czasu wprowadzenia nowej waluty.

J. Kowalski, przew. *Wojc. Warzybok. J. Pietrzyk*, sekr.

Kołkówka, w Gorlickiem. Dnia 19 lutego b. r. odbyło się tu piękne zebranie. Przewodniczył Paweł Gomółka, zastępcą był Błażej Wojtanowski, sekretarzował podpisany. Delegat Zarządu okręgowego, p. Władysław Pałys, przedstawił skutki rozbicia większości w Sejmie przez warchołów. Zebrani uznali czyn ich **za zbrodnię wobec ludu i państwa i wyrazili im pogardę.** W dyskusji zabierali głos pp.: Paweł Gomółka, podpisany i wielu innych, podnosząc zasługi naszego ukochanego wodza, prez. Witosa. Podpisany stwierdził w przemówieniu, że powiat gorlicki stał i stoi pod sztandarem „Piasta“. Uchwalono domagać się **zmniejszenia liczby posłów**, rozszerzenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej, **ochrony rolnictwa przed doszczętnem zubożeniem.** Wkońcu wybrano nową Radę ludową. Do Zarządu jej weszli pp.: W. Kiełtyka, prezes, Andrzej Kiełtyka, sekretarz, Paweł Gomółka, skarbnik, A. Wszołek i Fr. Dubiel. Okrzykiem na cześć prez. Witosa zakończono obrady. *Władysław Kiełtyka.*

Czchów, w Brzeskiem. Miasteczko nasze, odległe bardzo od kolei, żyje jakby za światem. To też gdy rozeszła się wieść, że dnia 19 lutego b. r. przybywa do nas poseł naszego powiatu, p. Brodacki, zeszło się mnóstwo ludzi, chcących się dowiedzieć, co się w świecie dzieje. Przewodniczył p. St. Dycjan, sekretarzował p. St. Górski. Pos. Brodacki w rzeczowem przemówieniu omówił ostatnie zajścia polityczne w Sejmie i stronnictwie, prace rządu Witosa i skutki obalenia tego rządu. W dyskusji p. Maliua z Jurkowa podnosił potrzebę otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych. P. Jakób Malaga omówił nędzę ludności wiejskiej. P. Tomasz Banaś wykazał potrzebę organizacji ludu pod sztandarem „Piasta“. Uchwalono jednomyślnie pełne zaufanie prez. Witosowi i pos. Brodackiemu, **pogardę rozbijaczom i wezwanie ich, by albo wrócili do Klubu „Piasta“, albo złożyli mandaty**, wreszcie żądanie otwarcia granic dla wywozu produktów rolnych. Bylibyśmy wdzięczni pos. Brodackiemu, gdyby częściej do nas zaglądał. *Sekr.*

Rzepiennik Biskupi w Gorlickiem. Dnia 10 lutego przybył do nas senator Ścibor. Ludzi zebrało się około 2.000. Senator Scibor przedstawił ostatnie zajścia polityczne w Sejmie i w P. S. L., pouczając, czem jest pań-

stwo i do czego ma dążyć. Prof. Lesiak z Tarnowa omówił położenie włościaństwa. W dyskusji zabierali głos pp.: Juljan Bajorek, Ludwik Brotoń, Jan Markowicz, Wład. Słowik i Michał Bajorek. Uchwalono pełne zaufanie P. S. L. i prezesowi Witosowi, **najsurowsze potępienie rozbijaczom P. S. L.**, dalej żądanie **zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej**, otwarcia granic dla wywozu płodów rolnych, prowadzenia w dalszym ciągu akcji zapomogowej, zapoczątkowanej przez rząd Witosa, a wreszcie **zniżenia ceny tytoniu**, skoro zezwolenie na uprawę tytoniu na własny użytek nie może być uzyskane.

Kazimierz R.

Wiśnicz Stary w Bocheńskiem. Dnia 3 lutego odbyło się u nas zebranie. Delegaci P. S. L. z Krakowa przedstawili sprawy polityczne, oraz secesję Brylowców. Zebrani po dyskusji uchwalili zaufanie prezesowi Witosowi oraz posłowi drowi Kiernikowi. Wkońcu założyliśmy Koło Piastowców.

Jan Truś, sekretarz.

Kobyle w Bocheńskiem. Dnia 3 lutego przybyli do nas pp.: Bajorek i Gawlik z Krakowa. Urządziliśmy zebranie. Po omówieniu spraw politycznych i gospodarczych uchwalono hołd prezesowi Witosowi, zaufanie drowi Kiernikowi, poczem założyliśmy Koło Piastowców.

Wojciech Samek, prezes.

Zakopane w Nowotarskiem. Dnia 17 lutego odbył się tu w sali hotelu „Morskie Oko" liczny wiec. Zagaił prezes miejscowego Koła, były poseł Wojciech Roj, którego wybrano przewodniczącym. Sekretarzował p. Józef Węgrzyn. Przybyło kilka tysięcy ludzi. Poseł Bednarczyk omówił prace Sejmu, sprawę Jaworzyny, wreszcie secesję Brylowców z Klubu „Piasta" i jej skutki. Poseł Jedynak omówił sprawę reformy rolnej, oraz podatek majątkowy. Stwierdził, że posłowie Piastowcy mimo ciężkiego położenia wsi idą z hasłem „wszystko dla państwa". Podniósł konieczność rewizji programów poszczególnych stronnictw i zaprzestania jałowej walki partyjnej. W dyskusji zabierali głos pp.: Radoń, inż. F. Drylski, Józef Curuś, Stan. Gąsienica, Wawrzyniec Pawlikowski, dr Kowalewski, inż. Winnicki, dr Kraszewski i poseł Kozłowski. Dyskusja zakończyła się okrzykiem na cześć prezesa Witosa i na cześć P. S. L. Wśród powszechnego zapału uchwalono jednomyślnie pełne zaufanie prezesowi Witosowi i Klubowi Piastowców, a **potępienie i pogardę wszystkim rozbijaczom**. Dalej uchwalono apel do ludu, by w imię dobra państwa i poprawienia własnej doli zjednoczył się pod sztandarem „Piasta", żądanie sprawiedliwego załatwienia sprawy Jaworzyny, zmianę ordynacji wyborczej, **zmniejszenia liczby posłów**, ochrony lasów tatrzańskich, **zniesienia ustawy o ochronie lokatorów w zdrojowiskach**, przyspieszenia uchwalenia ustaw samorządowych, wreszcie wstrzymania opłat na przymusowe ubezpieczenie od ognia do czasu wprowadzenia nowej waluty. Okrzykiem na cześć prezydenta Rzeczypospolitej zakończono obrady.

Wojciech Roj, przew. *Józef Węgrzyn*, sekr.

Juszczyn w Makowskiem. W lokalu Józefa Gigonia odbył się tu dnia 17 lutego liczny wiec. Przybył delegat P. S. L. z Makowa, p. Franciszek Skupiński, przybył też znany działacz, p. Florjan Masoń, kierownik szkoły z sąsiedniej gminy Białka. Przewodniczył Józef Gigoń, sekretarzował kierownik szkoły, Piotr Wojakiewicz. Referat o pracy P. S. L. od ostatnich wyborów po dzień ostatni wygłosił p. Skupiński. Z naciskiem podkreślił szkody, wyrządzone ludowi i państwu przez Brylowców, którzy rozbili większość w Sejmie. Zebrani jednomyślnie uchwalili cześć i hołd prezesowi Witosowi, oświadczając, że stać będą zawsze wiernie przy nim, zaś **rozbijaczom uchwalono pogardę**. Następnie założono Koło Piastowców. Przewodniczącym wybrano jednomyślnie Władysława Gigonia, zastępcą Józefa Gigonia, skarbnikiem Piotra Wojakiewicza, sekretarzem Franciszkę Gigoniową. Do zarządu weszli pp.: Jan Gnzik, Stan. Biedrawa, Jan Barzak, Ludwik Gigoń i Wojciech Barziński.

Wł. Gigoń, przewodniczący. *Piotr Wojakiewicz*, skarbnik.
Fr. Gigoniowa, sekretarka.

Zarszyn w Sanockiem. Dnia 17 lutego odbył się tu wielki wiec. Przewodniczył p. Kuzianik, burmistrz, sekretarzował kierownik szkoły z Nowosielec, p. Stan. Górski. Referat polityczny wygłosił poseł Saraniecki. Omówił gruntownie program P. S. L., prace rządu Witosa i Klubu „Piasta". W dyskusji przemawiali pp.: Rysz z Jasła, Głowacz ze Zarawicy, oraz prezes Powiatowego zarządu Piastowców, Jan Potocki. Z przemówień ich przebijała żywa troska o dobro Rzeczypospolitej. Jednomyślnie uchwalono zaufanie prezesowi Witosowi, a **pogardę posłowi Pawłowskiemu**, którego wezwano do złożenia mandatu. Wiec trwał pięć godzin.

G.

Rymanów, w Krośnieńskiem. W sali „Sokoła" odbył się u nas dnia 4 z. m. olbrzymi wiec. Zagaił Jan Potocki z Głębokiego, przewodniczył b. burmistrz p. Nowicki sekretarzował Wojciech Bolanowski. Poseł ziemi jasielskiej, p. Madejczyk, w doskonałem przemówieniu przedstawił polityczne i gospodarcze położenie państwa, prace Sejmu, prace rządu Witosa, wreszcie omówił wyczerpująco secesję p. Bryla. Cały szereg mowców potępił dosadnie postępek p. Bryla. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, stwierdzające, że 1) **polityka Klubu „Piasta" jest nawskróś ludową i państwową**, 2) że **wszystkie stronnictwa polskie w Sejmie powinny stanąc do wspólnej pracy**, zwłaszcza nad naprawą skarbu, 3) że rząd powinien **pociągnąć do odpowiednich świadczeń na rzecz skarbu wielkich obszarników i kapitalistów**, a zwłaszcza wzbogaconych na wojnie. Prez. Witosowi i Klubowi „Piasta" wyrażono pełne zaufanie, zaś posłów naszego okręgu **p. Toczka i Pawłowskiego, wezwano kategorycznie do złożenia mandatów.**

Uczestnik.

Dębica. Onegdaj odbył się u nas wspaniały wiec. Przybyło około dwa tysiące ludzi. Przewodniczył Jan Siwula, zastępował Andrzej Parys z Gumnisk, sekretarzował Fr. Stachnik z Paszczyny. Senator Ścibor w dłuższej mowie przedstawił położenie państwa i przyczyny zła. Wzywał do organizacji przedewszystkiem gospodarczej. Następnie pos. Brodacki w znakomitym referacie przedstawił zasługi Klubu Piastowców i rządu Witosa, oraz zbrodnię, jaką wobec Polski i ludu popełnił Bryl i jego zwolennicy. Przemówienie to, niesłychanie silne, przerywali zgromadzeni entuzjastycznemi okrzykami na cześć Witosa, a pełnemi gniewu wykrzykami przeciw rozbijaczom ruchu ludowego. Usiłował przeszkadzać p. Sado, praktykant adwokacki, człowiek bezsprzecznie zdolny, ale chory na bezwzględną krytykę. Wszystko mu się nie podoba, wszystko i wszystkich krytykuje, sam siebie tylko uważa za doskonałość. Pos. Brodacki, słysząc jego okrzyki, poradził mu, żeby się uspokoił i zapisał się do głosu. Gdy więc umilkły burzliwe oklaski po przemówieniu p. Brodackiego, wezwano p. Sadę, aby powiedział, co chciał powiedzieć. Ociągał się p. Sado, ale wreszcie usłuchał, tembardziej, że przewodniczący i pos. Jedynak zapewnili go, że będzie mógł spokojnie przemawiać. P. Sado zaczął mówić o sobie, zaczął chwalić się, a po-

92

tem oświadczył, że wystąpił z P. S. L. dlatego, bo prez. Witos otacza się takimi ludźmi, jak Hamerling. Kiedy go jednak zapytano, co ma do zarzucenia Hamerlingowi, odpowiedział, że go nie zna i nic nie wie, ale „o nim źle piszą i mówią". Powtórzyła się historja o tej babci, co to nie jadła grzybów, ale je chwaliła, bo chwalili inni. W ciągu dalszego przemówienia p. Sady podniosły się przeciw niemu tak wrogie okrzyki, że p. Sado skończył i uciekł tylnemi drzwiami. Przemawiał potem pos. Jedynak, a następnie pp. Pieróg, Łącki, Lubziński i Parys. Obrady zakończono potępieniem warchołów i wyrażeniem wotum zaufania prez. Witosowi i Klubowi Piastowców.

Fr. St.

Sędziszów, w Ropczyckiem. Zawrzało u nas onegdaj na wiadomość, że posłowie Piastowcy urządzają wiec w naszem miasteczku. Przybyło przeszło dwa tysiące ludzi z całej okolicy. Wiec rozpoczął pięknem przemówieniem prezes powiatowego Zarządu P. S. L. Jan Siwula. Następnie pos. Smigiel omówił położenie polityczne w państwie, zaś pos. Jedynak przedstawił prace Klubu Piastowców i rządu Witosa. Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie wotum zaufania Klubowi Piastowców, z **pogardę secesjonistom**. W osobnej rezolucji domagano się **otwarcia granic dla wywozu płodów rolnych, a zamknięcia ich dla wywozu drzewa**. Najświeższy „Wyzwoleniec" w naszym powiecie, p. Sado, po smutnych doświadczeniach na wiecu w Dębicy, już się w Sędziszowie nie pokazał, choć to jego rodzinne pielesze. Nie pokazał się też ani w Dębicy, ani w Sędziszowie b. poseł Babicz, „wieczny secesjonista".

Sekretarz.

Wieliczka. Dnia 25 lutego odbyło się tu w sali Rady powiatowej zgromadzenie delegatów gminnych P. S. L. powiatu wielickiego. Przewodniczył i zagaił prezes powiatowego zarządu P. S. L. Brożyna, protokół prowadził sekretarz Osuchowski. Referaty w sprawach politycznych i gospodarczych wygłosili posłowie tutejszego okręgu dr Kiernik i Potoczek. W dyskusji zabierali głos delegaci: Ciastoń, Osuchowski, Słowik, Guzik, Okoński, Nalepa (im. Związku inwalidów), oraz prof. Młynek, poruszając cały szereg spraw politycznych i gospodarczych i oświatowych, poczem prezes Brożyna zreasumował przebieg dyskusji i przedstawił rezolucje. Po odpowiedziach obu posłów na interpelacje, uchwalono jednomyślnie przedłożone przez p. Brożynę rezolucje, wyrażające pełne zaufanie Klubowi P. S. L., prezesowi Witosowi i posłom tutejszego okręgu drowi Kiernikowi i Potoczkowi, **potępienie dla rozbijaczy klubu, wezwanie do posła tutejszego okręgu Łaskudy, aby natychmiast wrócił do Klubu P. S. L. lub złożył mandat** (zdobyty także kosztem 13.000 głosów wyborców powiatu wielickiego), wreszcie wzywającą Klub P. S. L., aby z całą energją dążył do przeprowadzenia nakreślonego przez Klub i Radę naczelną w lutym b. r. programu, mającego na celu uzdrowienie stosunków w państwie i w Sejmie, sanację skarbu, obronę interesów rolnictwa, przeprowadzenie reformy rolnej i **usunięcie ograniczeń i utrudnień w kształceniu się biednej młodzieży wiejskiej**. Okrzykami na cześć P. S. L., prezesa Witosa i obecnych posłów zakończyło się to poważne i nacechowane prawdziwem zrozumieniem interesów państwa i ludu Zgromadzenie, w którem wzięło udział kilkuset delegatów, reprezentujących 78 gmin powiatu, przybyłych mimo dojmujących mrozów z dalekich wsi.

Na zebraniu tem **zjawił się**, jak się sam przedstawił **Białorusin, poseł z „Wyzwolenia", Hołowacz i** zabierał się do wywołania awantury, widząc jednak jednomyślną postawę zebranych, dobrowolnie, bez interwencji prezydjum, ulotnił się.

Osuchowski.

Do posła Michała Łaskudy.

Glisne w Limanowskiem. Panie pośle Łaskuda! Na mój list otwarty do pana, zamieszczony w „Piaście", pojawiła się w „Przyjacielu Ludu" odpowiedź, podpisana przez autora ze Starej Wsi. Wiem, że to pańska odpowiedź. Nie rozumiem, dlaczego pan nie odpowiada sam, tylko się posługuje zastępcami. W owej odpowiedzi powiedziano, że p. Łaskuda dobrze zrobił, że porzucił „Piasta" i że nie posłuchał mnie, który go wzywałem, aby powrócił. Byli w Mszanie Dolnej ludzie i potwierdzą, że nie ja sam wzywałem pana do powrotu do „Piasta", ale że to było żądanie wszystkich wyborców z okręgu mszańskiego. Musiało tak być, skoro pan, panie pośle, uznał za konieczne oświadczyć uroczyście, że pan wraca do Klubu „Piasta", bo tego wszyscy od pana żądają. — Dalej w tej odpowiedzi napisano, że ja byłem zażartym agitatorem endeckim i sam byłem kandydatem „chjeny". Jest to pospolite kłamstwo. Wiadomo, jak wyglądały listy naszego okręgu; wiadomo, że ani przy pierwszych, ani przy drugich wyborach nie byłem stawiany na żadnej liście, bo nie kandydowałem. — Co do zarzutu, że byłem agitatorem endeckim, to najlepszą odpowiedzią jest fakt, że w mojej gminie na listę numer 8, nie padł ani jeden głos. Zarzuca mi dalej p. Łaskuda, a raczej ów podstawiony autor, że ja, jako członek Rady powiatowej, pozwoliłem uchwalić dodatki do podatków w kwocie 17,684.000, a na przemysł tylko 260.475 mkp. — Wobec tego ja się zapytam, po co p. poseł Łaskuda siedział w Sejmie, że na przemysł uchwalono tylko 60 procent dodatków. To my, radni powiatowi, mieliśmy zmienić ustawę sejmową? A wreszcie, czy dodatki do podatków na cały powiat w kwocie 17,684.000 mkp. na rok 1923 to było za dużo? Oświadczył pan, p. pośle, w Mszanie, że pan wraca do Klubu „Piasta". Człowiek uczciwy dotrzymuje słowa, danego wyborcom. Czekamy, na dowód, że pan jest człowiekiem uczciwym. **Imieniem ludności wzywam pana do powrotu do „Piasta", albo do złożenia mandatu.** A ponieważ za to, co piszę, odpowiadam, podpisuję się pełnem imieniem i nazwiskiem, nie wysługując się nikim, tak, jak pan.

Franciszek Zięba, wójt w Glisnem.

Pogrzeb posła Berka.

Pilzno. W dniach 10 i 11 lutego b. r. pochował powiat pilzneński trupa politycznego, jakim się stał poseł Berek po wystąpieniu z Klubu „Piasta". W dniach tych odbyły się dwa wielkie wiece, 10 w Brzostku a 11 w Pilźnie, a oba były jednem wielkiem „Requiescat in pace", jakie wyborcy powiatu pilzneńskiego zaśpiewali zdrajcy. Wiec w Brzostku był imponujący. Trzy wielkie sale p. Szczepanka, wypełniły się wyborcami z południowej części powiatu, tak, że wielu ludzi musiało stać na polu. Przewodniczył b. poseł Staniszewski, sekretarzował p. Chwal. Poseł Dubiel w świetnym wywodzie przedstawił całokształt polityki państwa i na tem tle omówił rozbicie większości i Klubu „Piasta" przez Bryla i jego zwolenników. Podczas tego przemówienia zjawił się na sali poseł Berek. Przyszedł, bo uważał Brzostek i okolice za swoją twierdzę. Przyszedł pełen dobrej myśli, bo już dzień przedtem kaptował sobie zwolenników. Kiedy więc ucichły

grzmiące oklaski, jakiemi nagrodzono mowę posła Dubiela, poseł Berek śmiało zabrał głos, ale zebrani, przekonani argumentami posła Dubiela, wogóle nie chcieli go już słuchać. Dopiero na interwencję posła Dubiela, pozwolono mu wygłosić „obronę". — Mówił więc, ale się nie obronił, bo trudno się usprawiedliwić ze zdrady. Nie przekonał też swojem gadaniem nikogo. Następnie przemówił prof. Kautski z Tarnowa, przedstawiając krzywdę, jaką rozbijacze wyrządzają sprawie ludowej i państwu, poczem poseł Dubiel w niezwykle mocnem przemówieniu zbił punkt po punkcie zarzuty posła Berka, przekonując nawet najzagorzalszych jego zwolenników. Gdy tedy przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucję, **wzywającą posła Berka do powrotu do „Piasta"**, względnie złożenia mandatu, rezolucja ta została **jednomyślnie uchwalona**, a na trzykrotne zapytanie przewodniczącego, kto jest przeciw, nie podniosła się ani jedna ręka! Następnie uchwalono pełne zaufanie prez. Witosowi i Klubowi Piastowców, poczem po ostatniem przemówieniu posła Dubiela o bolączkach ludności wiejskiej, uchwalono szereg rezolucyj gospodarczych. — Przemawiali jeszcze pp. Kula i b. poseł Staniszewski, poczem obrady zakończono.

Na drugi dzień odbył się niemniej imponujący wiec w Pilźnie. Wielką salę „Sokoła" wypełniło około 3.000 ludzi. Wielu odeszło, bo nie znalazło w sali miejsca. Poseł Berek po nauce w Brzostku nie miał odwagi przybyć. Przewodniczył p. Pieróg, sekretarzował p. Bawiec. — Po przemówieniach posła Dubiela, prof. Kautskiego, p. Rudy, ks. Weryńskiego, p. Mikruty i innych, uchwalono tesame rezolucje, co w Brzostku, oraz rezolucję, **wzywającą stronnictwo katolicko-ludowe do likwidacji i zjednoczenia ludu w jednym obozie pod sztandarem „Piasta"**. Na zakończenie **uchwalono nie uznawać więcej posła Berka za posła tutejszego powiatu** i we wszystkich sprawach zwracać się do posła Dubiela, względnie do posła Brodackiego.

Powiat pilzneński, jeden z pierwszych, w których lud się zorganizował, zadokumentował, że stoi i stać będzie twardo pod sztandarem, który dzierży w rękach prez. Witos. Posłowi Dubielowi składa ludność powiatu gorące podziękowanie. Cały powiat czeka, kiedy p. Berek wyciągnie konsekwencję.

Jakób Czaja.

Stanowisko Małopolski wschodniej.

Sambor. Zaroiło się w niedzielę dnia 17-go lutego w Samborze. Z najdalszych zakątków powiatu przybyli ludzie na wiadomość, że na wiec, zwołany przez ludowców, przybędzie prez. Witos. Obszerna sala „Sokoła" nie zdołała pomieścić uczestników. Zebrało się około 5 tysięcy ludzi. Na wiec przybył rzeczywiście prez. Witos z posłami: Kosydarskim i Pasickim. Po zagajeniu zabrał głos prez. Witos i wygłosił dłuższe przemówienie, omawiając prace swego rządu i ostatnie zajścia na terenie Sejmu i P. S. L. Przemówienia jego wysłuchali zebrani spokojnie, aczkolwiek socjaliści i żydzi, stojący pod komendą nauczyciela Solaka próbowali przeszkadzać. Gdy następnie zabrał głos poseł Kosydarski, bojówka socjalistyczna zaczęła wrzeszczeć, chcąc rozbić wiec. Zebrani zniecierpliwieni wrzaskami, chwycili się radykalnego środka, mianowicie, tak p. Solaka, jak i innych **warchołów wyrzucili za drzwi**, przyczem tym, co najbardziej krzyczeli, trochę się oberwało. Od tej chwili zapanował na sali idealny porządek i spokój. Poseł Kosydarski omówił wyczerpująco sprawy gospodarcze. Następnie przemawiał poseł Pasicki, p. Jarosz i wielu innych. Wśród burzy oklasków i okrzyków na cześć prez. Witosa uchwalono **pełne zaufanie prez. Witosowi**, Klubowi Piastowców, posłom okręgu marszałkowi Ratajowi, Kosydarskiemu i Pasickiemu, oraz **pogardę secesjonistom**, którzy obalili rząd polskiej większości. Wiec był dowodem wymownym, że w najszerszych sach ludu krzepnie i tężeje myśl państwowa. Wiec wywarł imponujące wrażenie.

Józef Kostuś.

Ostrów w Sokalskiem. Dnia 3 lutego przybył do nas poseł Malik. Zebrało się tylu ludzi, że nie było sali, któraby wszystkich pomieściła. Mimo mrozu odbyło się zebranie pod gołem niebem. Gdy poseł Malik przedstawił powody i skutki rozbicia większości przez Bryla i jego zwolenników, wśród zebranych zawrzało. Ludzie wołali, że **zdrajcy powinni być wyrzuceni ze Sejmu.** Domagali się **wyjaśnienia nareszcie przepisów ordynacji wyborczej** w sprawie własności mandatów. **Lud jest przekonany, że mandaty należą do stronnictwa, a nie do jednostek**, bo głosowało się nie na kandydatów, ale na listy stronnictwa. Lud ma dość warcholenia i demagogji, a od posłów domaga się rzetelnej pracy, a nie awantur.

Józef i Jan Tomera.

Mościska. Dnia 21 stycznia odbył się tu wielki wiec. Przewodniczył p. Jan Kozyra. Przybyli posłowie Kosydarski, Pasicki i Pieniążek. Pos. Pasicki omówił obecne położenie w Sejmie i wystąpienie p. Bryla i tow. z Klubu „Piasta". Wszyscy zebrani dawali podczas tego przemówienia wyraz swojemu oburzeniu na rozbijaczy. Kiedy następnie pos. Pieniążek jeszcze dosadniej zdarł maskę z posłów Bryla i Pawłowskiego, na sali zawrzało, rozległy się pogróżki, padły przekleństwa na głowy odstępców. Pos. Kosydarski omówił prace Sejmu i rządu Witosa w kierunku naprawy skarbu, potem **wezwał do wytrwania, gdyż czasy przejściowe przed wprowadzeniem nowej waluty będą najcięższe.** Rozwinęła się szeroka dyskusja. Liczni mowcy poruszali konieczność naprawy skarbu, oszczędności, usprawnienia administracji, współdziałania **wszystkich Polaków i jedności ludowej**. Jednomyślnie uchwalono rezolucje, wyrażające: 1) prez. Witosowi cześć i zaufanie, 2) Klubowi Piastowców zaufanie i wezwanie do wytrwałej pracy dla dobra państwa i ludu. 3) p. **Brylowi i jego zwolennikom pogardę** i wezwanie do natychmiastowego złożenia mandatów, 4) radość, że Klub Piastowców wyzbył się osobników w rodzaju Bryla i Pawłowskiego. Wreszcie uchwalono wotum zaufania posłom tutejszego okręgu, marszałkowi Ratajowi, Pasickiemu i Kosydarskiemu, oraz pos. Pieniążkowi, wreszcie zgodzono się na dążenia Klubu „Piasta" do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej. Wiec miał przebieg niezwykle poważny i wywarł bardzo silne wrażenie.

Uczestnik.

Tarnopol. W dniu 24 ub. m. przyjechał do nas prez. Witos. Na dworcu oczekiwali go posłowie: Spittal, Nawrocki, dr Deskur, prezes Bauer, oraz tłumy włościaństwa. O godz. 12-tej odbył się wielki publiczny wiec P. S. L. Sala „Sokoła" zapełnioną była po brzegi, zajęte balkony i westybul. Przeszło 3000 ludzi z całego województwa tarnopolskiego przybyło, by wysłuchać referatu o sytuacji politycznej i gospodarczej tego, który przez 6 miesięcy w czasie najkrytyczniejszym kierował nawą państwową, stojąc na czele rządu polskiej większości parlamentarnej. Wiec zagaił prezes Bauer, poczem wygłosił obszerny referat prez. Witos. W ogólnych zarysach, po-

sługując się ścisłemi datami i cyframi, przedstawił p. prezes pracę rządu polskiej większości sejmowej, zmierzające na drodze, usłanej licznemi przeszkodami, do naprawy skarbu. Omówiwszy projekt ustawy o osadnictwie i parcelacji, oraz przyczyny, z powodu których parcelację zwichnięto, wygłosił rzeczowy i głęboki pogląd na temat obowiązków obywatela wobec państwa. Wywody prezesa Witosa spotkały się z entuzjastycznem przyjęciem. W całem przemówieniu, które uważaćby można za przepiękny wykład o budowie państwowości polskiej na silnych i zdrowych fundamentach, brzmiała charakterystyczna nuta państwowa, która znamionuje każdy występ premjera, oraz troska o los państwa i dobro jego obywateli. Przemówił następnie poseł Nawrocki, poczem krótki referat organizacyjny wygłosił red. Blaike. W rezolucjach uchwalono wotum zaufania, cześć i podziękowanie za pracę dla państwa i ludu prez. Witosowi, zaufanie Klub. posłów P. S. L., oraz domagano się od obecnego rządu **przeprowadzenia ustawy o osadnictwie i parcelacji, przyjścia biednej ludności wiejskiej z pomocą**, oraz rozszerzenia praw Prezydenta Rzeczypospolitej i zmiany ordynacji wyborczej. Wszystkie rezolucje uchwalono jednogłośnie wśród powszechnego aplauzu. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty". *Sekretarz.*

Brzeżany. Dnia 26 b. m. przybył tu prez. W. Witos, by się zetknąć z ludnością włościańską, wysłuchać jej żalów, pokrzepić i podnieść na duchu, a zarazem wezwać do dalszej intenzywnej i ofiarnej pracy dla dobra państwa. W obszernej sali „Sokoła" zgromadziło się przeszło 2 tysiące ludzi. Z najdalszych zakątków powiatu brzeżańskiego, podhajeckiego, rohatyńskiego, przemyślańskiego i innych przybyła na wiec gromadnie ludność włościańska. Cała miejscowa inteligencja i mieszczaństwo wzięło udział w zebraniu. Wchodzącego do sali prezesa powitano burzliwemi oklaskami. Wiec zagaił prezes pow. Zarządu P. S. L., p. Ryżewski, poczem wygłosił krótki referat o ideologji stronnictwa poseł Wiśniewski. Następnie zabrał głos prezes W. Witos. W przeszło dwugodzinnem przemówieniu skreślił wierny obraz wysiłków Rządu polskiej większości parlamentarnej w kierunku sanacji skarbu i administracji, oraz przeprowadzenia reformy rolnej. Nie dotykając nikogo osobiście, wykazał przyczyny, z powodu których praca sanacyjna załamała się, wyrażając zarazem pogląd, że jest obowiązkiem każdego stronnictwa i wszystkich w państwie obywateli, a przedewszystkiem Polaków poprzeć usiłowania obecnego rządu w kierunku racjonalnego przeprowadzenia sanacji skarbu ze wszystkich sił, gdyż nieudanie się tego dzieła byłoby dla państwa katastrofą. Wkońcu zachęcił całe polskie społeczeństwo do ofiar i dalszych wysiłków na rzecz państwa. Niezwykle głębokie wrażenie wywołał ustęp przemówienia prez. Witosa o istocie państwa polskiego, jego roli na arenie międzynarodowej, oraz prawach i obowiązkach jego obywateli. Takiej lekcji poglądowej o państwie nie słyszała ludność grodu Sieniawskich jeszcze nigdy, nic też dziwnego, że darzyła mowcę długo niemilknącemi oklaskami! B. premjer wystąpił w Brzeżanach nietylko jako wielki i realny polityk i wódz włościańskich mas, lecz zarazem jako mądry nauczyciel narodu, który daje mu wskazania, w jaki sposób utrwalić ma swój byt państwowy i przekazać go następnym pokoleniom. Przemawiali następnie poseł Nawrocki, oraz pp. Klich, Zdep i Blaike, poczem uchwalono jednogłośnie przedłożone rezolucje. Ogólną wesołość wywołała niezwykle cięta odprawa, dana przez prez. Witosa niefortunnemu mowcy, p. Zdepowi, który wziął sobie ją tak głęboko do serca, że aczkolwiek pragnął odegrać rolę jedynego opozycjonisty, głosował wkońcu za wszystkiemi rezolucjami. Wśród podniosłego nastroju odśpiewano „Rotę" i na tem wiec zakończono. *Sekretarz.*

Knihinin, w Stanisławowskiem. Bracia chłopi! Ból chwyta człeka, gdy patrzy na zbrodnie, popełniane przez warchołów, mieniących się posłami chłopskimi. Ból tem większy, że żadne inne stronnictwo nie przechodzi takich wstrząśnień, wywołanych warcholstwem, jak właśnie nasze, chłopskie stronnictwo. W głowie się pomieścić nie może, jak Bryl i jego zwolennicy mieli odwagę obalać rząd większości narodowej wtedy, gdy ten rząd ukończył przygotowania do wyprowadzenia państwa z bagna i do wprowadzenia w życie najważniejszych żądań ludu! Dziś widzimy namacalnie, że **rozbijaczom chodziło o utrącenie reformy rolnej**, chodziło o to, **ażeby krwawa praca Witosa nie wydała owoców**, bo warchoły straciłyby hasło wyborcze. Żyję tu pomiędzy największymi wrogami chłopów, t. j. socjalistami. Bywam na ich zebraniach, wiecach i pogadankach. Nie słyszałem na nich ani jednego słowa w obronie chłopów, a słyszałem tylko wymyślania i obelgi, że chłopi śpią na pieniądzach, że oni są winni drożyźnie, a przedewszystkiem Witos, że Witos podczas prezydentury nakupił sobie całe kopy kamienic, młynów, fabryk i tartaków. Muszę jednak stwierdzić, że socjaliści, choć cieszą się z upadku rządu Witosa, jednak postępek p. Bryla uznają za judaszowski. Rzeczywiście judaszowska to zbrodnia. My, chłopi, pamiętamy warchołom, że oni są sprawcami, iż reforma rolna nie weszła teraz w życie. Gdy bolszewicy szli pod Warszawę, obiecywano żołnierzom ziemię, byśmy tylko wroga odpędzili. Zrobiliśmy to, pewni, że nam Polska nasze trudy wynagrodzi. Byłaby wynagrodziła, ale p. Bryl i jego zwolennicy to uniemożliwili. Wy, wdowy i sieroty po poległych, wy, które mrzecie dziś z głodu i chłodu, czekałyście na tę ziemię, jak na zbawienie i dlaczego jej nie macie? Bo p. Bryl i jego zwolennicy uniemożliwili reformę rolną wogóle. Jak wy, rozbijacze, możecie się ludziom pokazywać, mając taką zbrodnię na sumieniu? Przeklina was każdy uczciwy chłop! Na was spadają te krwawe łzy wdów i sierót! Zawróćcie z drogi, bo gdy nie zawrócicie, to czeka was koniec Judasza, bo łzy te i krzywda, jaką ludowi wyrządziliście, muszą się na was zemścić. *K. P.*

Do posła Pawłowskiego słowo.

Miżyniec, w Przemyskiem. Odzywam się do pana, panie pośle Pawłowski. Wybraliśmy pana do Sejmu, bo był pan na liście Piastowców. Myśleliśmy, że znajdziemy w panu rzecznika praw ludowych. W ubiegłym roku **w lecie, w Dobromilu** był pan **na zgromadzeniu**, na którem obradowano nad utworzeniem polskiej większości w Sejmie. Nastrój wśród zebranych nie był tej sprawie przychylny. Wówczas zabrał pan głos i **z całym zapałem wykazywał pan, że musi być w Sejmie większość polska, bo tego wymaga interes państwa i ludu.** Oświadczył pan wówczas wyraźnie, że pan całą siłą poprze większość, **bo pan najpierw był Polakiem, a później ludowcem.** Oświadczył pan, że gdyby wyborcy stanęli na innem stanowisku, to pan złoży mandat, bo pan nie pójdzie przeciw najświętszemu swemu przekonaniu. A oto **właśnie pan rozbił tę polską większość.** Z jakiem czołem może pan teraz przyjść do swoich wyborców? Teraz rozumiem, dlaczego pan nie przybył na zjazd delegatów P. S. L., który się odbył dnia 25 stycznia b. r. w Przemyślu. Bał się pan wyborców, którzy pamiętają pań-

skie własne słowa. A co pan zrobił z temi podaniami, skargami, które masowe składane na pańskie ręce? Z ręką na sercu przyrzekał pan załatwić sprawę Miżyńca, dawał pan słowo, że sprawa ta jest już w 99% załatwiona. Tymczasem wszystko to było kłamstwem. Mieszka pan w Dobromilu, gdzie pan dość często przesiaduje. Czy pan nie widzi, jak właśnie w Dobromilu żydowstwo hula, jak z chłopa zdziera skórę! Przed pańskiemi oknami dzień w dzień przechodzą pociągi, naładowane drzewem, którego chłopi nie mogą kupić na opał, ani na budowę. Panie pośle Pawłowski! Witos, którego pan nazywa największym zdrajcą chłopa, przygotował ludowi na gwiazdkę reformę rolną. Pan, obalając Witosa, co pan przygotował ludowi i to na przednówek? Wojsko do ściągania daniny? My ją i bez tego zapłacimy. Poszedł pan na lewicę, poszedł pan do żydów i innych mniejszości. To dowodzi, że pan nie zna i nie wie, co myślą chłopi prawdziwi. Dla nas milszy jest nawet kontusz z prawicy, niż pejsaty chałat z lewicy. Postępkiem swoim ściągnął pan na nas, na lud polski, który ci zaufał, hańbę. Gdybyś pan był człowiekiem uczciwym, tobyś pan natychmiast złożył mandat, bo tego domaga się od pana wszystek lud, który na pana przy wyborach dał głosy!

Jan Wawro.

Stanowisko Kongresówki.

Olkusz. W dniach od 20 do 23 lutego odbyły się w Cianowicach, Szczadkowicach i Smardowen liczne zebrania polityczne. Referował delegat Zarządu P. S. L. z Krakowa, p. Mitka. Przemawiali wszędzie liczni gospodarze. **Jednomyślnie wyrażono uznanie prez. Witosowi i rządowi polskiej większości, a pogardę rozbijaczom Brylowi i innym Plutom.** Ponadto omawiano szeroko miejscowe bolączki. Domagano się za wszelką cenę **przedłużenia ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.** Zniesienie tej ustawy byłoby klęską dla bezrolnych i małorolnych, których w naszym powiecie jest bardzo wielu. Ludność tutejsza nie pragnie niczego więcej, tylko umożliwienia jej zdobycia kawałka chleba. *Wincenty Mudyn.*

Glanów, w Olkuskiem. Dnia 21 lutego b. r. odbyło się u nas liczne zebranie. Delegat Zarządu P. S. L., p. Edward Brandys, omówił działalność rządu polskiej większości, metody, jakiemi ten rząd zwalczała lewica i szkody, wynikłe dla ludu z powodu obalenia tego rządu. Przewodniczył p. Swida. Uchwalono jednomyślnie pełne zaufanie prez. Witosowi, **a pogardę rozbijaczom klubu i większości polskiej,** oraz wezwanie, by rozbijacze złożyli mandaty.

Domagała, prez. Koła. *Józef Galon*, sekr.

Zagorowa, gm. Jangrot, w Olkuskiem. Dnia 20 lutego odbyło się u nas w sali szkolnej liczne zebranie. Sprawy polityczne i gospodarcze omówił delegat zarządu Piastowców, p. Brandys. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono pełne zaufanie prez. Witosowi, **a pogardę rozbijaczom Klubu „Piasta“** i większości polskiej. Założono Koło Piastowców, liczące 45 członków. Do zarządu weszli pp.: Piotr Pawlik, Jan Knapik, Wojciech Karlik.

Dnia 23 lutego odbyły się piękne zebrania we wsiach Tarnawa i Imbramowice. Uchwalono zaufanie Witosowi, założono Koła Piastowców. *Sekr.*

Wołyń potępia rozbijaczy.

Łuck. Dnia 10 lutego odbyło się tu zebranie delegatów Kół i członków P. S. L. okręgu wołyńskiego. Zagaił sekr. Kurmanowicz. Przewodniczyli: Kazimierz Jaworowski, Janina Hypnarowska i Józef Czyż; sekretarzował Bolesław Grabowski. Po sprawozdaniu p. Kurmanowicza z prac organizacyjnych i dyskusji, w której zabierali głos pp.: Pawlikowki, Grabowski i inni, i po przyjęciu sprawozdania do wiadomości, wygłosił p. Bolesław Grabowski wyczerpujący referat o sytuacji politycznej, przedstawiając dobitnie skutki rozbicia większości polskiej przez pp. Bryla, Pawłowskiego i inne Pluty. Podkreślił, że **obalenie rządu większości polskiej było pogrzebaniem na dłuższy czas sprawy reformy rolnej.** W dyskusji przemawiali pp.: Gawłowski, Pawlikowski, Rodziewicz, Gisczak, Strzałka i wielu innych. Jednomyślnie **potępiono rozbijaczy,** uznając ich za zdrajców sprawy ludowej i państwa. Uchwalono jednomyślnie **potępienie Brylowi i jego „brylantom“,** a uznanie dla Klubu Piastowców za inicjatywę w kierunku zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej. Wreszcie wezwano posłów Piastowców, by wyjednali u rządu pomoc dla osadników i ulgi w płaceniu podatku majątkowego.

Następnie wybrano Zarząd okręgowy. Prezesem honorowym wybrany został p. Eugenjusz Starczewski z Warszawy. Prezesem został p. Michał Babirecki z Dubna, wiceprezesami Józef Kurmanowicz z Łucka i Józef Czyż z Wygadanki, gmina Poddębce, pow. Łuck, skarbnikiem został Kazimierz Majerski z Łucka, sekretarzem Bolesław Grabowski z Łucka. Członkami Zarządu zostali pp.: Wal. Bartnik z Wygadanki, Andrzej Prorok z Mieczysławówki gmina Młynów powiat Dubno, Jan Hypnarowski i Kazimierz Pawlikowski z Dubna, Adam Strzałka z Wygadanki, Jan Wolski z kolonji Mańkow, gm. Kisielin, pow. Horochów i red. Jan Ursyn-Zamarajew z Łucka.

Wkońcu toczyły się obrady nad miejscowemi bolączkami. Przemawiali pp.: Stanisław Baranowski, Gisczak i Jan Wolski. Podnoszono **zupełny brak opieki nad osadnictwem kresowem.** Osadnicy są w nędzy, nie mają drzewa na budowę, nie mogą dostawać pożyczek. **Większość osadników mieszka dotąd w dołach.** Wielu myśli już o wyzbyciu się ziemi i ucieczce z kresów. Skarżono się też na niesprawiedliwy rozkład podatku majątkowego. Podnoszono konieczność zwolnienia od tego podatku osadników nie zagospodarowanych. *B. Grabowski*, sekr.

Do pana B. B. z Podhala.

W „Ludzie Katolickim“ z dnia 24 lutego pojawiła się notatka p. t.: „Z gospodarki leśnej na Podhalu“, podpisana B. B. Z notatki tej wynika ni mniej ni więcej, tylko tyle, że ja mam być winowajcą podziału lasów i wszelkich katastrof lasowych, wiatrów, które przerzedziły lasy, kornika i t. d. Dla znającego stosunki na Podhalu wynika z owej notatki jedno, że panu B. B. nie może się w głowie pomieścić, jak może chłop gospodarować w swoich lasach. Lasy, o które chodzi, kupili chłopi podhalańscy w r. 1819. Ponieważ wtedy nie wolno było robić kontraktu na chłopów,

zrobiono go na nazwisko ks. Szczurkowskiego. Ksiądz ten sprzedał owe lasy p. Zborowskiemu. Przyszło do procesu, który trwał do r. 1816, czyli 27 lat. Chłopi wygrali. Ale wtedy wmieszał się Wydział krajowy, który mianował swoich urzędników administratorami. Jeździli więc pp. administratorzy czterema końmi po naszych wsiach, a ponieważ za furmanki trzeba było płacić, więc sprzedawali lasy. Panu B. B. uśmiechają się te dawne czasy. Pisze on, że w lasach tych są nieporządki. Stwierdzam, że była w tych lasach komisja i ministerjalna i wojewódzka, a to w dniach 8 kwietnia i 23 października 1922 r., oraz 4 października 1923 r. i komisje te uznały lasy witowskie za najlepiej zagospodarowane na Podhalu. Pan B. B., pisząc do „Ludu Katolickiego", podnosi, że ja ze swoją korzyścią przyczyniłem się do podziału tych lasów. Zarzut ten nie trafi nikomu do przekonania. Ludność siedmiu gmin, do których lasy należą, pragnęła od wygrania procesu podziału tych lasów. Rady gminne wielokrotnemi uchwałami tego się domagpły. Żaden z administratorów urzędujących do tego jednak nie dopuszczał, bo mu szło o służbę. Pierwszym administratorem, który podziałowi nie przeszkadzał, ale przeciwnie, do podziału dopomógł chłopom, byłem ja. Nie dla zysku, bo przecie straciłem służbę administratora, a więc ze szkodą dla siebie to zrobiłem. Szedłem za wolą ludu i lud mi za to jest wdzięczny. Panie B. B.! Wiem, kto pan jest. Niepotrzebnie się pan ukrywa, bo wie o tem także cała ludność, zwłaszcza te biedne wdowy i sieroty, które cię dawno przeklinają. Inne zarzuty, postawione mi w owej notatce, są tak głupie, że z niemi nawet rozprawiać się nie warto.

Józef Bednarczyk, poseł.

Odpowiedzi Redakcji.

W. E.: Wpisy do szkoły morskiej odbywają się w lecie, względnie w jesieni. Przyjmuje min. handlu. Termin i warunki są ogłaszane w pismach. Marynarki handlowej Polska właściwie nie posiada. — **J. Bartosz Niegłowacki**: Żałujemy bardzo, ale utwór za słaby. Do druku się nie nadaje. Lepiej pisać prozą. — **F. F.**: 1) Zarząd Związku młodzieży, Kraków, Plac Szczepański 8, M. T. R. 2) Wojsko nie ma zapasu ziemi do rozdziału, bo wyczerpało zapas, uchwalony w roku 1920 za inicjatywą ówczesnego prezydenta ministrów, Witosa, a obecny Sejm nie uchwalił nowego zapasu. 3) Związek wiarusów nie został utworzony. — **Fr. Woźniak, Wołyń**: Pouczenia zamieścimy. — **W. Samek, Borek Stary**: Tygodnik „Prawda" obecnie nie wychodzi. Gdy stosunki walutowe się unormują i „Piast" będzie mógł powiększyć objętość, zaczniemy drukować powieść. Za pozdrowienia dzięki. — **Fr. Surówka**: Ustawę wojskową zamieścimy w całości po ogłoszeniu jej w „Dzienniku Ustaw Państwa". Nauczyciele powołani być mają w ciągu wakcji na jednomiesięczne ćwiczenia. — **L. Kabat, Wietrzychowice**: O rekrutacji robotników rolnych do Danji nic nam nie wiadomo. Zdaje się, że wiadomość jest błędna. Poselstwo polskie w Danji ogłaszało już przed kilku miesiącami, że Danja nie przyjmuje robotników rolnych, bo sama ma zadużo bezrobotnych. Do zeszłego roku brakuje 80 tysięcy. Czek wysłany. — **I. Puzyrewski, Zaracze**: I kwartał wyrównany. Co do pisma, polecamy „Swiat Kobiecy", Lwów, ul. Chorążczyzny 27. — **A. Strojek, Mucharz**: Brakujące wysłaliśmy. Sprawę poruszyliśmy w Dyrekcji poczt. — **J. Raźny, Krzesławice**: Radzimy zwrócić się wprost do prez. Witosa. Trzeba podać dokładnie nazwiska i adresy ludzi, o których chodzi. — **J. Janik, Manchester**: Wysyłki nie wstrzymywaliśmy. Dolary otrzymaliśmy. Zapłacone do 1 lipca. Lepiej wysyłamy. List był zamieszczony.

M. Danysiuk, Krasawka: Jeżeli w akcie zobowiązał się pan płacić wszystkie podatki i ciężary państwowe i samorządowe, to musi pan zapłacić także podatek majątkowy. Jeżeli zobowiązał się pan tylko do pewnych, wyraźnie wymienionych podatków, z wyraźnem pominięciem ewentualnych innych podatków i ciężarów, jakie w międzyczasie nałożone zostaną, jest pan wolny od płacenia podatku majątkowego. **J. Kowalski, Jarosław**: Z projektu ustawy, zamieszczonego w poprzednim numerze „Piasta", mógł pan się już dowiedzieć, czy pan podlega owej nowej ustawie, czy nie. Wyjaśnia to art. 4 ustęp 5 i następne. Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców będzie przedłużoną prawdopodobnie wedle brzmienia projektu, przedłożonego przez Klub Piastowców. O ile właściciel gruntu, który pan dzierżawi, nie będzie miał prawa wypowiedzenia dzierżawy na podstawie owego art. 4 ust. 5 i dalsze, o tyle pan mógłby się utrzymać na dzierżawie. Trzebaby jednak sądownie przeprowadzić unieważnienie umowy, jako zawartej na podstawie fałszywej informacji. Jeżeli jednak ten żyd sam nie ma więcej, jak 17 morgów, to pan musi dzierżawę stracić. — **Jakób Mach, Biedaczów**: Z tego, co nam pan podał, widać, że pan ma prawo do reklamacji, jako jedyny żywiciel rodziny. Należy się starać o reklamację, względnie o skrócenie czasu służby do 5 miesięcy. Podanie trzeba wnieść do P. K. U. — **„Tacy, co z bakonu zdrowi, jak konie"**: List dowodzi, że można być zdrowym jak koń, a głupim jak but. Raz indzie muszą nauczyć się szanować ustawy. Jeżeli w państwie istnieje monopol tytoniowy, tak, jak istniał w Austrji, to nikomu nie wolno, jak nie było wolno w Austrji, uprawiać tytoniu na własny użytek. Monopol tytoniowy przynosi państwu bardzo duży dochód. Dość wspomnieć, że w zeszłym roku dochód z monopolu tytoniowego był prawie tak wielki, jak cały podatek gruntowy. Rząd nie może osłabiać swoich dochodów przez pozwalanie na sianie tytoniu na własny użytek. Po wprowadzeniu nowej waluty ceny tytoniu będą mniejwięcej takie, jak przed wojną. — **M. Kapitan, Koszary**: List oddaliśmy drowi Kiernikowi, ażeby odebrał od p. Łaskudy papiery i sprawę załatwił. Odpowiedź przyjdzie od niego. — **A. Czekajowa, Głowienka**: W poprzednim numerze zamieściliśmy projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, przedłużający działalność tej ustawy o cztery lata. Wprowadzono w tym projekcie konieczne zmiany, a także unormowano wysokość opłaty dzierżawnej. Prosimy dokładnie przeczytać art. 4 ust. 5 i dalsze owego projektu, a dowie się pani, czy pani ma prawo wypowiedzieć owemu dzierżawcy, czy nie. — **J. A., Kaniów**: Dopłacić trzeba 1.300.000 mkp. Czek wysłany. Pożyczki państwowe będą zwrócone zwaloryzowane. Tego wymaga sprawiedliwość. Rzecz nie została jeszcze dotąd ostatecznie załatwioną. Jeżeli umowa została przeprowadzoną i podpisaną, to trzeba dopłacić resztę ceny kupna i koniec. Przeciętną cenę żyta ustala co tydzień Państwowy Bank rolny. Gdy pan będzie mu płacił, to on panu dokładnie to poda. — **J. Wagiarz, Szklarka Przygodzka**: Należy udać się do uczciwego adwokata i jemu oddać sprawę. Bez dokładnego zbadania aktów nie możemy dać konkretnej rady. — **W. Ryziński, Sądowa Wisznia**: Wszystkie szczegóły były podane w notatce, zawiadamiającej o owych posadach. Należało odrazu zwrócić się do Okręgowej Komendy policji województwa śląskiego w Katowicach i dołączyć papiery, szczegółowo w „Piaście" wymienione. Czy te posady jeszcze są do objęcia, niewiadomo. Przypu-

szczalnie są. — **W. Wojtak, Dzierzkowice:** Kursa, o jakie chodzi, urządzało ministerstwo skarbu. Dziś, gdy służba celna jest już zorganizowaną, kursa się nie odbywają. Zastępuje je praktyka w służbie. Przed odbyciem służby wojskowej trudno się starać o jedną czy drugą posadę. Radzimy zrobić wszystko co możliwe, by w ciągu dwóch lat zdać maturę. **J. Szyścio, Wł. Modzelewski, Przytulanka:** Wymiar kary jest zupełnie niesłuszny, bo niezawiniony. Należy udać się do Izby skarbowej w Białymstoku i prezesowi jej sprawę przedstawić. Powinien to uczynić wójt i mieć poświadczenie z ajencji pocztowej, że pieniędzy nie mógł wysłać, bo nie było przekazów. Gdyby nie pomogło, zwrócić się do posła Narcyza Potoczka, Warszawa, Sejm i poprosić o załatwienie tej sprawy w ministerstwie skarbu. Co do owych łąk, to obecnie właściciel może je sprzedać, zwłaszcza gdyby z dochodu chciał pokryć podatek majątkowy. — **St. Walczowski, Zbik:** Niestety, sprawa obdzielenia ziemią żołnierzy utknęła, bo rozbijacze polskiej większości w Sejmie odwlekli na dłuższy czas sprawę reformy rolnej, a tylko wprowadzenie reformy rolnej w życie mogło było przyspieszyć obdzielenie ziemią obrońców Ojczyzny. Na razie nic w tej sprawie zrobić się nie da. Gdy zajdą jakie zmiany, ogłosimy. — **Walicki, Sokołów:** Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek Główny, Linja A-B. — **J. Waniek, Sądowa Wisznia:** Sprawę wypłaty za rekwizycje poruszyli nasi posłowie we wniosku nagłym, któryśmy ogłosili w poprzednim numerze „Piasta". Sprawą zajął się specjalnie pos. Pasicki. Na jego ręce przesłaliśmy list pański. Należy się spodziewać, że posłowie nasi uzyskają wypłatę owych rekwizycyj z uwzględnieniem dewaluacji. — **St. Wójcikowski, Rudka:** Listu nie ogłaszamy ze względów zasadniczych. Nie należy ogłaszać takich rzeczy, dotyczących wojska, bo to szkodzi armji i państwu zagranicą. List oddaliśmy prez. Witosowi, aby z niego zrobił właściwy użytek wprost u władz wojskowych. W ten sposób zapobiegnie się złu, nie rozbabrując publicznie rzeczy przykrych. — **W. Stawiarski, Rzeszów:** Oni płacą także, płacą jednak jako użytkownicy, bo właścicielami nie są. — **St. Ciombur, Gorzyce:** Ludzi, którzy rozgłaszają, że na wiosnę będzie wojna z Niemcami, należy oddawać w ręce policji i zamykać. Są to łotry, którym zależy na wprowadzaniu zamętu w państwie. W Wielkopolsce i na Pomorzu jest do kupienia dosyć gospodarstw. Są to przeważnie gospodarstwa większe, nie takie karłowate, jak u nas. Trzeba się naprzód porozumieć listownie z tymi, którzy ogłaszają te gospodarstwa, a nie jeździć, bo pan na drogę wyda niepotrzebnie zadużo pieniędzy. Należy uważać, że mórg w b. dzielnicy pruskiej jest przeszło dwa razy mniejszy od morga naszego. Przy kupnie należy uważać, czy gospodarstwo już nie było komuś sprzedane. Trzeba prosić notarjusza, by przed spisaniem kontraktu zbadał hipotekę sprzedającego. Nie wiemy, jak drogą jest ziemia w Gorzycach. Czytając ogłoszenia w „Piaście", może się pan sam zorjentować, co pan może kupić w Poznańskiem czy na Pomorzu za sprzedane swoje gospodarstwo. — **Inż. Bol. Zaremba, Stróże:** Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców będzie przedłużoną, wprowadzi jednak właśnie te zmiany, o jakie panu chodzi. Projekt nowej ustawy zamieściliśmy w poprzednim numerze. Art. 4 tego projektu zawiera przepisy, które pana dotyczą. Nowy projekt opiera się na doświadczeniu życiowem i usuwa niewłaściwości poprzedniej ustawy, które dopiero życie wykazało. **Fr. Nikier, Jawornik Polski:** Radzimy zwrócić się do p. Tomasza Bieniawskiego, prezesa poczty we Lwowie, z powołaniem się na nas i poprosić o wyczerpującą odpowiedź. — **M. Wilczakowa, Medynia Głog.:** Sprawa wkładek w bankach nie jest załatwioną. Posłowie nasi upomnieli się we wniosku, jaki swego czasu ogłosiliśmy w „Piaście", o waloryzację wkładek. Jest jednak rzeczą bardzo wątpliwą, czy się to stanie. Klub nasz będzie zabiegał o uchronienie ludzi przed taką krzywdą, jak ta, która spotkała panią. Na razie jednak niepodobna przewidzieć, co uzyska. — **J. Musiał, Dołęga:** Zmarła nie mogła borgować na konto żony. Żona więc nie jest obowiązaną do zapłaty. Żyd ów powinien był wystąpić z pretensjami w dniu otwarcia spadku i prowadzenia pertraktacyj spadkowych. Obecnie nie ma prawa dochodzić długu u pana, zwłaszcza, że pan grunt kupił. Jeżeli teraz żyd ów pójdzie na drogę sądową, to nawet w razie wygrania przezeń sąd nie przyzna mu nawet połowy tego, co on obecnie żąda. — **Magister Polonus Bryndza:** Nigdy nie występowaliśmy przeciwko pensjom urzędniczym. Staliśmy i stoimy na stanowisku, że jeśli się od urzędnika wymaga wydatnej pracy, to mu się musi płacić tak, by on mógł spokojnie pracy tej się oddawać. Jeżeli pisaliśmy, że prez. Grabski wypłacił urzędnikom w połowie lutego dodatek 32-procentowy, którego się urzędnicy nie spodziewali, to mieliśmy słuszność, bo się go nie spodziewali. Powodem podniesienia tej sprawy była troska o to, czy rząd, wypłacając nowy dodatek tak wysoki, potrafi zebrać na pierwszego pieniądze, potrzebne na wypłatę pensyj urzędniczych. Troska nasza była uzasadniona, bo maszyna drukarska została nareszcie zatrzymaną, a pensje urzędnicze kosztują miesięcznie z owym dodatkiem prawie 150 biljonów marek. Byłoby nieszczęściem, gdyby na 1 marca rząd nie był miał tych pieniędzy, bo musiałoby się znowu uruchomić maszynę drukarską. Dlatego pisaliśmy o tem. Uwaga, że sejm i senat nie obniżył sobie djet, a więc nie dał przykładu oszczędności, słuszna. — **W. Młynarski, Lubasz:** Radzimy napisać do posła A. Lizaka, Kraków, ul. Basztowa 6 i poprosić o miejsce w jednej z fabryk firmy „Potęga". — **J. Zawadowski, Konarzyny:** Cóż panu można pomóc? Gdyby reforma rolna była weszła w życie w lutym b. r., jak to zamierzał rząd Witosa, byłoby się uwzględniło w pierwszej linji żołnierzy, w drugiej linji tych, co zostali przez wojnę zniszczeni, a więc i pana. Z powodu upadku rządu Witosa sprawa reformy rolnej się odwlokła i dziś nie widzimy sposobu pomożenia panu. — **Kółko rolnicze w Żołyni:** Wydrukowanie tego, o co panom chodzi, zajęłoby mniejwięcej jeden numer „Piasta". Mimo najszczerszych chęci nie stać nas na to. Szczegółów może panom udzielić bank w Łańcucie, który wykaz kursów niewątpliwie posiada. — **J. Feć, Zawale:** Zwrócić się do księgarni Altenberga we Lwowie albo do księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków, Rynek Główny, Linja A-B. Koszt wynosić będzie parę miljonów. Dopłata wynosi dla obydwóch panów po 1,600.000 mkp. Zmiana adresu kosztuje 500.000 mkp. — **A. Bawiec, Pilzno:** Otrzymaliśmy wcześniej inne sprawozdanie i tamto zamieszczamy. — **J. Koziński, Witkowice:** Za nadesłaną wiadomość dzięki. Nie drukujemy, bo szkoda miejsca na zajmowanie się tym panem.

Wszystkim autorom korespondencyj donosimy, że nadesłane listy zamieścimy w przyszłym numerze, w tym numerze bowiem chcieliśmy skończyć z drukiem sprawozdań ze zgromadzeń, wywołanych postępkiem pp. Bryla i jego zwolenników. Ponieważ sprawa rozłamu została już prawie zupełnie zlikwidowana, będziemy mogli teraz poświęcać więcej miejsca korespondencjom, poruszającym sprawy ogólne.

Józef **Baran**, ur. w 1899 r. w Krużlowej Niższej, pow. Grybów, unieważnia skradzioną mu kartę zwolnienia od wojska. 163

NA DŁUGIE WIECZORY ZIMOWE

poleca

KSIĘGARNIA M. WAHLA W PRZEMYŚLU/P.

CIEKAWE I POZYTECZNE KSIĄŻKI

Ceny książek obowiązują do 1 kwietnia 1924.

	Mkp.
Sztuka zdobycia majątku	3,000.000
Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno	750.000
Mężczyzna, którego za męża brać się nie powinno	750.000
Kobieta w dobrem i złem świetle. Ciekawe zagadnienia w kwestji płci żeńskiej w trzech tomach razem	3,000.000
Choroby weneryczne, leczenie, zapobieganie	1,200.000
Poradnik w nagłych wypadkach i zasłabnięciach	1,[illegible]00.000
Zielnik lekarski z tablicami kolorowemi i drzeworytami	9,800.000
Mały zielnik lekarski	3,500.000
Nowy lekarz dla kobiet i doktór dla dzieci	6,000.000
Collins prof.: Bezbolesny poród. Przepisy zachowania się podczas ciąży	2,800.000
Pielęgnowanie i karmienie niemowląt. — Praktyczny poradnik dla młodych matek	3,400.000
Największa przepowiednia losu z dwunastu znaków niebieskich	5,500.000
Sztuka wróżenia z ręki, z rysów twarzy, z miesięcy urodzenia, z kart do grania i z losów	5,500.000
Tajemnice czarnej magji. Zbiór sztuczek magicznych	1,800.000
Sztuka podobania się młodym panienkom	980.000
Sztuka podobania się młodym mężczyznom	980.000
Samogwałt u mężczyzn i kobiet i skuteczne leczenie	750.000
Samouczek tańców. — Salonowiec	750.000
Tajemnice magji. Wielka ilustrowana książka magiczna	4,800.000
Dr Mik.: Wywoływanie duchów	1,200.000
Magja i czarnoksięstwo. Zbiór tajemnic magicznych	750.000
Sztuki miłosne i czary	5,400.000
Przepowiednie Sybilli, albo wróżka przyszłości	800.000
Potęga energji. Jak posiąść energję	2,800.000
Różdżka czarodziejska przez Dra Radwana	2,700.000
Najnowszy listownik dla zakochanych	1,700.000
Lilje i paprocie. Książka dla serc kochających	1,800.000
Pójdź do mnie dziewczyno. Śpiewnik miłosny	650.000
200 pięknych wierszyków na pocztówki i do pamiętników	950.000
Śpiewnik miłosny dla wszystkich	930.000
Zbiór powinszowań na wszystkie okoliczności życia	1,600.000
Mały zbiór powinszowań	600.000
Toast polski na wszystkie okoliczności życia	1,800.000
Zbiór najlepszych monologów, cztery zeszyty razem	2,800.000
Śmiech. Zbiór fraszek i anegdot w trzech częściach razem	3,400.000
Nowy humorysta. — Obszerny zbiór dowcipów, anegdot i humoresek	3,600.000
Miljon żartów. Zbiór wesołych dowcipów	650.000
Piosenki i utwory kabaretowe	700.000
Flirt polski. — Zabawa towarzyska	800.000
Jak wesoło spędzić czas? Zabawy i gry towarzyskie	2,000.000
Król. — Najnowsza zabawa towarzyska	650.000
Czarny Piotruś. — Zajmująca zabawa towarzyska	980.000
Praktyczna kuchnia dla wszystkich. Najnowszy poradnik kucharski	5,500.000
Mała kuchnia domowa	800.000
Mądra rozmowa królowej ze Saby z królem Salomonem	980 000
Dokładna księga proroctw Sybilli	900.000
Hypnoza, sugestja, telepatja	1,200.000
Największy ilustrowany sennik egipski	2,000.000
Najdoskonalszy sennik polski	750.000
Sto tysięcy snów egipskich	750.000
Najnowszy sennik powszechny	750.000
Ilustrowany sennik egipsko-chaldejsko-asyryjski	1,200.000
Czy ja Cię kocham? Najnowszy śpiewnik miłosny	1,200.000
Śpiewnik dla zakochanych	750.000
Niech żyje! Wiwat! Kochajmy się. — Zbiór toastów	1,200.000
Starosta weselny, czyli zbiór mów na weselach	800.000
Wesoły drużba, oracje i pieśni weselne	900.000
Starodawne pieśni wiejskie	900.000
Śpiewki przy tańcu na zabawie	900.000
Mazury i wyrwasy dowcipne i ludowe	900.000
Miljon słodkich bilecików dla zakochanych	750.000

	Mkp.
Listy miłosne z pozdrowieniem dla serc kochających	800.000
Niezapominajki. — Zbiór najlepszych wierszyków do imiennika	750.000
Złote ogniwa miłości oraz serdeczne pozdrowienia dla serc kochających	1,700.000
Czar miłości. Ciekawa książka o kochaniu i miłości	1,900.000
Krótki poradnik w chorobach płciowych	250.000
Prof. Wyrobek: W pętach rozpusty i pijaństwa	1,200.000
Sztuka robienia wynalazków	1,500.000

Opowieści dla ludu. Dzieła ilustrowane, oprawne.

Jooper, myśliwiec. Powieść z życia Indjan	5,500.000
Sierota z Loowod, powieść nadzwyczaj zajmująca	5,500.000
Róża z Tannenburga, ciekawa powieść	1,800.000
Cesarz Oktawian i jego dwór, bardzo zajmujące	1,800.000
Fortunat i jego synowie, ciekawa powieść	2,200.000
Andersen, wybór ciekawych bajek	2,200.000
Barona Münchhausena przygody i awantury	6,000.000
Żeglarz Sinnbad, jego przygody i awantury	6,000.000
Król bohater, opowieść historyczna	6,000.000
Chata wuja Tomasza, nadzwyczaj zajmująca powieść	3,600.000
Karol May: Kapitan Surcouf, — podróże i przygody	3,600.000
„ „ Testament apasza „ „	3,200.060
„ „ Abdan Effendi „ „	3,200.000
„ „ Na granicy tureckiej „ „	2,800.000
Grajnert: Pochód wojsk polskich i bitwa pod Grunwaldem	2,800.000
Imko, zwany Wisełką, cudowna powieść	1,800.000
Węglarz z Walencji, bardzo zajmująca historja	1,500.000

Biblioteka rolnicza i gospodarska:

Wyrób win owocowych	2,700.000
Wyrób miodów pitnych	920.000
Rola i jej uprawa	2,700.000
Uprawa piasków z 3 rycinami	2,700.000
Uprawa chmielu z 9-ma rycinami	2,700.000
Znaczenie wapna w rolnictwie i nawozy zielone	2,700.000
Krótki poradnik rolniczy	2,700.000
Rasy bydła z 5-ma rysunkami	3,400.000
Woda jako źródło siły w gospodarstwie	2,700.000
Obornik i nawozy zielone	2,700.000
Uprawa wierzby koszykarskiej, z 20-ma rysunkami	2,700.000
Mleczarstwo z 20-ma rysunkami	2,700.000
Zużytkowanie odpadków mleczarskich	1,800.000
Racjonalne żywienie drobiu. Wskazówki dla hodowców	2,700.000
Jak kupić konia, z 17-ma rysunkami	3,600.000
Użytkowanie i pielęgnowanie konia	3,600.000
Czem jest gleboznawstwo a czem być powinno	1,860.000
Nasionoznawstwo	2,700.000
Weterynarz wiejski. Poradnik gospodarski, oprawne	2,500.000
Nasz weterynarz. Obszerny poradnik gosp. bogato ilustr.	7,600.000
Hodowla pszczół według nowoczesnych zasad pszczelnictwa, bogato ilustrowane	9,000.000
Najnowsza gospodarka w pasiece. Ilustrowany podręcznik dla pszczelarzy	6,000.000
Pomoc w chorobach zwierząt, bogato ilustrowane	3,400.000
Hodowla zwierząt domowych	1,800.000
Pomoc przy porodach u krów, bogato ilustrowane	7,500.000
Pielęgnowanie kwiatków i roślin w mieszkaniach	900.000

Książki wysyłamy tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym.

Za zaliczką książek nie wysyła się.

Na polecenie przesyłki dołączyć na porto 950,000 mkp. Zagranicą książki o 30% droższe.

Do naszych P. T. Odbiorców we Francji i Ameryce: Pieniądze na zamówione książki można przysłać w liście poleconym we frankach albo dolarach. Na opakowanie i polecenie przesyłki dołączyć na porto 5 franków.

96



NIETYLKO OGÓLNE UZNANIE, ALE I NAJWYŻSZE ODZNACZENIE: **MEDAL ZŁOTY PAŃSTWOWY,** OTRZYMANY NA OSTATNIEJ WYSTAWIE W WŁOCŁAWKU, DOWODZĄ, ŻE CYKORJA **GLEBA Z PODKOWĄ** JEST NAJLEPSZĄ DOMIESZKĄ DO KAWY.

102 3 4

ARTUR LORIE

Kraków, ul. Starowiślna 19. Tel. 1091

poleca:

Cement: »Szczakowa«, »Górka«, »Goleszów«, Podgórze-Bonarka. — **Wapno:** hydrauliczne do fasad i robót murarskich, skaliste, budowlane i do bielenia. — **Gips:** murarski, sztukatorski, modelowy, alabastrowy. — **Materjały:** do krycia dachów: łupek asbestowo-cementowy, dachówkę glinianą, papę dachową. — **Cegłę:** zwyczajną, szamotową, mączkę i glinkę, smołę pogazową, karbolineum, rury i posadzki szteingutowe i fajansowe oraz wszelkie inne materjały budowlane po przystępnych cenach z dostawą natychmiastową. 175 1 3

FABRYKA SUKNA I KOŁDER

A. KALIŃSKI

Białystok, ulica Lipowa 29

poleca swoje wyroby: sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane.

Uwaga! Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo.

180 1 3

Miał wapienny nawozowy

kilkanaście wagonów sprzedajemy z dostawą zaraz. Wiosna się zbliża, zaopatrujcie się więc zawczasu w dobry i najtańszy nawóz sztuczny. — Cena bez zobowiązania około 110 miljonów marek za wagon. 101 3 5

Adresujcie: „Aste“, Andrychów.

ENIA farbki do jaj wielkanocnych w 8 kolorach polecam na obecny sezon.

Reklamowy karton zawiera 400 paczek. Plakaty do dyspozycji. Wysyłka odwrotna.

T. RZYMKOWSKI, Toruń-Mokre (Pom.)

Fabryka chem.-techn. prep. 112 4 5

NAWOZY SZTUCZNE na długoterminowy kredyt z natychmiastową wysyłką.

SÓL POTASOWĄ o zawartości 20—35% tlenku potasu

SIARCZAN AMONU o zawartości 20% azotu, wolny od domieszki rodani i cjanu, dostarcza: 135 2 3

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE

KRAKÓW, UL. SŁAWKOWSKA L. 1. — TELEFON 2078.

Natychmiast do sprzedania różnej wielkości gospodarstwa z lasami i małe domy. Biuro P. Pawlak, Jarocin, ul. Warszawska 31. 159



CUNARD-LINE

Kraków, ulica Szpitalna L. 30 (Hotel Pollera)

Najszybsze i największe okręty na świecie do

5 DNI AMERYKI i KANADY 5 DNI

WAŻNE DLA REEMIGRANTÓW!

REEMIGRANCI, którzy mają zamiar w tym roku wyjechać do Ameryki, powinni w najbliższym czasie zgłosić się w naszem biurze, celem poczynienia odpowiednich kroków. 166 1 0

Bez ograniczeń mogą zaraz wracać: reemigranci, którzy nie przebywają dłużej w Polsce, jak 6 miesięcy, następnie żony do mężów, dzieci do 21 lat do rodziców obywateli amerykańskich oraz urodzeni w Ameryce. — Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie. Ze względu na wysokie koszta podróży poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach poleconych. — **Uważajcie na adres: CUNARD-LINE, KRAKÓW, UL. SZPITALNA 30 (Hotel Pollera)**



BEZ WSZELKICH TRUDNOŚCI WYJEŻDŻAJĄ
do 1344 5 0

BRAZYLJI i ARGENTYNY

wszyscy, zgłaszając się po informacje do Tow. okrętowego

COSULICH LINE

KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 23

Specjalne pociągi wprost do portu!
Całe koszta podróży 3-cią klasą dolarów **73.**

Ważne dla rolników!

Superfosfatów

po oryginalnych cenach fabrycznych bez jakichkolwiek podwyżek dostarcza

Marjan Szyf, Kraków XXII

wyłączne przedstawicielstwo największych polskich fabryk, mianowicie: **Chemiczna fabryka** dawniej Karol Scharff i Ska S. A. w Bogucicach koło Katowic. — **Fabryka produktów** chemicznych »Liban« S. A. w Podgórzu. — **Zakłady przemysłowe** »Strzemieszyce« S. A. w Warszawie.
Poleca również po najniższych cenach: **tomasynę, siarczan amonu, saletrę chilijską i norweską, sole potasowe, wapno palone-mielone i nawozowe, szaliste oraz miałkie.**
Zapytania załatwia się odwrotnie. 176 1 3

Do sprzedania w Tarnowie 24-morgowa realność, dom mieszkalny, budynki gospodarskie, ale bez inwentarza martwego i żywego. — Wiadomość u Ignacego Gluszaka, Tarnów, Strusina, ul. Kościuszki 421, piekarnia. 150



Urzędnik

chwali

obcasy i zelówki gumowe „BERSON“, bo one oszczędzają nerwy jego i jego otoczenia, a przytem są tańsze i trwalsze od skóry.

BERSON-KAUCZUK Centrala: Kraków,
Straszewskiego 2. 157

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

DO AMERYKI. **DO KANADY.**

Doskonałe okręty. Wyjątkowa obsługa. Świetne jedzenie. Bezpłatne, sumienne, wyczerpujące informacje na każde żądanie, listowne lub ustne.

O mających wyjść nowych rozporządzeniach w sprawie emigracji zawiadomimy natychmiast naszych pasażerów listami i ogłoszeniami.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Centrala na Polskę: **Warszawa, Senatorska 32,** vis á vis ambasady amerykańskiej.

KRAKÓW, ULICA RADZIWIŁŁOWSKA L. 35.

SYNDYKAT ROLNICZY

w Krakowie, pl. Szczepański 6

i jego filja

we Lwowie, plac Marjacki 10

jako centrala handlowa Spółdzielni rolniczo-handlowych, Kółek i Towarzystw rolniczych

dostarcza

P. T. Rolnikom po cenach najniższych za gotówkę i na kredyt pierwszej jakości i gwarantowane:

1) Nawozy sztuczne (tomasyna, superfosfat, saletra chilijska, sól potasowa, kainit, azotniak, siarczan amonowy).
2) Nasiona traw, zbóż, buraków i koniczyny.
3) Maszyny i narzędzia rolnicze.
4) Materjały budowlane.
5) Węgiel i koks.
6) Pasze treściwe (makuchy, otręby).

Kupuje:

wszelkie nasiona i zboża. 160 2 4

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

„JEDNOŚĆ"

w Krakowie, plac Szczepański 6, telef. 11 i 13

i filja ul. Basztowa 12 (róg Kleparza), **tel. 4107.**

Posiada na składzie **nasiona koniczyn, traw, buraków pastewnych eckendorfskich** żółtych, czerwonych, **mamuthów** półcukrowych, **marchwi** pastewnej, żółtej i białej.

Hurtowna i detaliczna sprzedaż nasion warzywnych (ceny konkurencyjne) przy większych ilościach **odpowiedni rabat** dla Spółek i Kółek rolniczych.

Wszelkie nawozy sztuczne **na kredyt od 1 do 2 miesięcy.** 170 1 3

SALETRA CHILIJSKA

w zamian za zboże ze zbiorów jesiennych.

Akcje Pomorskiej fabryki kapeluszy, obecnie uruchomionej, w większej ilości po cenie 2,000.000 mkp. za 1.000-markową sztukę do oddania. — Szanowni reflektanci zechcą nadesłać zgłoszenia do redakcji »Głosu Wąbrzeskiego« w Wąbrzeźnie (Pomorze). Litr. W. 105. 161 2 3



KORZYSTNA OKAZJA DLA WYJEŻDŻAJĄCYCH DO KANADY!

WHITE STAR LINE (LINJA BIAŁEJ GWIAZDY)

KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 8

podaje do wiadomości, że jeden z ich luksusowych okrętów „CANOPIC" **odpłynie z Gdańska dnia 24 marca b. r.** wprost **bez przesiadania** do **KANADY I NOWEGO JORKU**

Wszyscy pasażerowie, którzy zamierzają udać się do Kanady, oraz ci, którzy posiadają już gotowe paszporty na wyjazd tamże i chcą korzystać z dogodnej podróży na tym luksusowo urządzonym okręcie, niechaj zwrócą się w swym własnym interesie bezzwłocznie listownie lub osobiście do naszego biura w Krakowie po szczegółowe informacje, których udzielamy chętnie, bezpłatnie. 165 1 0

Transport z Krakowa do tego okrętu odchodzi dnia 16-go marca b. r. — Cała podróż morska i kolejowa z Krakowa do Kanady kosztuje 106 dolarów. — Uprasza się zwrócić baczną uwagę na dokładny nasz adres:

WHITE STAR LINE, KRAKÓW, UL. RADZIWIŁŁOWSKA 8.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. pod zarządem L. K. Górskiego.